

Skok koalicji 13 grudnia na Trybunał

Nie wybierali sędziów Trybunału Konstytucyjnego przez dwa lata. Teraz w ciągu 48 godzin, nie dopuszczając części środowisk prawniczych do publicznego wysłuchania kandydatów, koalicja chce wybierać swoich sędziów do TK. – To złamanie wszelkich reguł – alarmuje poseł PiS Marcin Warchoł. Warunkowo swoich kandydatów zgłosiło wczoraj Prawo i Sprawiedliwość. Są to prof. Artur Kotowski i mec. Michał Skwarzyński. Koalicja zgłosiła do TK m.in. byłego prezesa Iustitii.

s.4



fol. Facebook/d

codziennie

KOMUNISTA CZARZASTY JAK ZAWSZE PRZECIW NIEPODLEGŁOŚCI



Kaczyński: Nie jesteśmy nienormalni, żeby brać SAFE! To byłoby całkowite zdominowanie przez Niemcy

s.3

fol. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Czwartek 12/03/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #47 (4141) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

albicla.com/GPCodziennie x.com/GPCodziennie facebook.com/GPCodziennie GPCodziennie.pl

Marszałek Włodzimierz Czarzasty otwarcie zaszantażował prezydenta Karola Nawrockiego, zapowiadając, iż dopóki głowa państwa nie podejmie decyzji odnośnie do toksycznej pożyczki z UE, to program „Polski SAFE 0%” nie będzie procedowany w Sejmie. Do presji wywieranej na prezydenta odniósł się m.in. prezes PiS Jarosław Kaczyński, który podkreślił, że „SAFE w wydaniu UE jest pułapką dla Polski”. – Pan prezydent racjonalnie myśli i jak sądzę, bo ja oczywiście nie mogę mówić za pana prezydenta, będzie podejmował racjonalne i dobre dla Polski decyzje – zaznaczył lider opozycji. Z kolei prezes NBP Adam Glapiński zaprezentował wczoraj szczegóły dotyczące torpedowanego przez koalicję 13 grudnia projektu „Polski SAFE 0%”.

POLSKA

Hennig-Kloska z prezentem dla Niemiec

Tuż przy granicy polsko-niemieckiej znajduje się jeden z najbardziej trujących zakładów w Europie: rafineria w Schwedt. Ministerstwo klimatu zleciło badania i „stężenia dwutlenku siarki pozostają niskie i wykazują tendencję spadkową”. Zakład znajduje się tuż przy projektowanym przez koalicję parku narodowym. s.6

PUBLICYSTYKA

Podpisy złożone. Miszalski o krok od odwołania

I stało się. W Krakowie zakończono zbieranie podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie odwołania prezydenta Aleksandra Miszalskiego oraz Rady Miasta Krakowa. Niebawem poznamy termin referendum. I dopiero wtedy zacznie się prawdziwa gra o wszystko. s.12

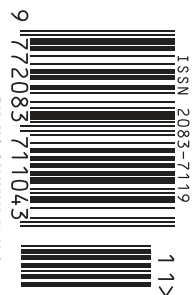
POLSKA

Nowy współpracownik Brauna kwestionuje prawdę o Katyniu, chce się uczyć demokracji od Białorusi

Mateusz Piskorski, który według prokuratury od 2009 r. współpracował z rosyjską FSB, pozyskał do Konfederacji Korony Polskiej w Zachodniopomorskiem Wacława Klukowskiego, zwolennika reżimu Łukaszenki i Putina. W białoruskich mediach mówił: „Powinniśmy się dużo uczyć od demokracji na Białorusi”. Podważa też prawdę o mordzie w Katyniu. W mediach społecznościowych promuje rosyjskie media i cytuje Aleksandra Dugina. s.6



fol. YouTube/d



ISSN 2083-7119
9 772083 711043
1 1 >



POGODA

Czwartek 12.03 Przejasnienia

WSCHÓD słońca 05:57 ZACHÓD słońca 17:35
Imieniny obchodzą: Alojzy, Bernard, Blizbor, Grzegorz, Innocenty, Justyna, Józefina, Maksymilian, Piotr, Teofan

Gdańsk 11°C 6°C	Lublin 16°C 9°C
Katowice 17°C 9°C	Kraków 16°C 9°C
Łódź 13°C 7°C	Poznań 12°C 6°C
Warszawa 15°C 9°C	Wrocław 9°C 7°C

Piątek 13.03 Przejasnienia

WSCHÓD słońca 05:55 ZACHÓD słońca 17:37
Imieniny obchodzą: Aniol, Bożena, Bratimir, Cieszymysł, Ernest, Kasjan, Krystyna, Letycja, Marek, Patrycja, Roderyk, Sabina, Salomon, Trzebieszław

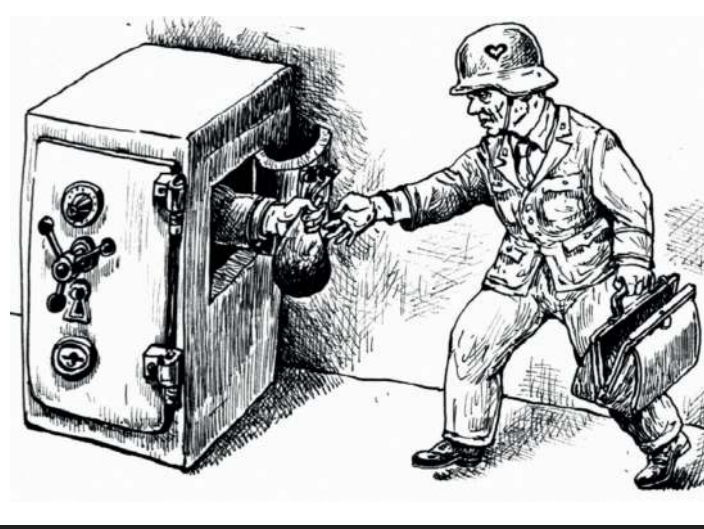
Gdańsk 13°C 8°C	Lublin 16°C 8°C
Katowice 16°C 10°C	Kraków 18°C 9°C
Łódź 16°C 10°C	Poznań 15°C 9°C
Warszawa 16°C 10°C	Wrocław 16°C 9°C

MAREK BOBER

To był właściwy wybór

„W dniu, w którym odszedłem z urzędu, dałem Trumpowi najsilniejszą gospodarke świata. To nie przesada. To fakt” – oznajmił niedawno Joe Biden. Były prezydent nadal nie wie, co mówi. Przez cztery lata jego kadencji ceny wzrosły o 20 proc., a koszty utrzymania mieszkań o 18,5 proc. Z kolei realne płace spadły o 4 proc. W niektórych sondażach 60 proc. Amerykanów uważało, że gospodarka znalazła się w recesji. Wzrost PKB wynosił rocznie średnio 2,5 proc. i szalu nie było. Co ważne, dług publiczny wzrósł do 36 bln dol. i stanowił 97,1 proc. PKB. Obywatele postawili na Donalda Trumpa z nadzieją na poprawę sytuacji ekonomicznej. I to się opłaciło. PKB w 2025 r. wynosił 4,5 proc., czyli drugie tyle co za Bidena, i perspektywy są bardzo obiecujące. Amerykanie tym razem dobrze wybrali prezydenta.

Rafał Zawistowski



Leszek Galarowicz



Konrad Wysocki

Wielki Post i autoterapia wysokości

Na nasze życie składają się nie tylko jego uroda – obcowanie z bliskimi osobami, z przyrodą, uczestniczenie w kulturze – ale również elementy negatywne, a czasem dramatyczne – przemijanie, rozstanie, poczucie jałowości egzystencji. Nasza trudna narodowa historia sprawiła, że jesteśmy, np. w przeciwieństwie do Amerykanów, narodem narzekającym. Twórca logoterapii Viktor E. Frankl, polemizując ze zwolennikami psychologii głębi, w szczególności psychoanalizy, którzy poszukują źródeł problemów, z jakimi się zmagamy, w mrocznej głębi naszej psychiki, przeciwstawił im „psychologię wysokości”, która jest ukierunkowana na to, co w nas jest pozytywne, wartościowe, cenne. Każdy z nas radzi sobie, jak może, z własnymi problemami. W ten sposób uprawiamy jakąś formę autoterapii. Nawiązując do rozróżnienia Frankla, warto zapytać siebie w Wielkim Poście, czy jest to autoterapia głębi, czy „autoterapia wysokości”. Wydaje mi się, że czytając obecnie Listy św. Pawła, „Jezusa” ks. Andrzeja Zwolińskiego, książkę „Tischner czyta katechizm” oraz „Psychoterapię i egzystencjalizm” Frankla, w istocie praktykuję „autoterapię wysokości”.

Frustracje nad butelkami

Wbrew pozorom tytuł nie odnosi się do topienia smutków w alkoholu, lecz do systemu kaucyjnego. Jak pokazują najnowsze sondaże, po kilku miesiącach większość Polaków ma go już serdecznie dosyć. Masowo zostaliśmy zbieraczami, a worki z pustymi plastikowymi butelkami i puszkami piętrzą się w garażach, na balkonach i podwórkach. By odzyskać część pieniędzy, pędzimy z worami do sklepów, gdzie stoją tzw. butelkomaty. A to wcale nie takie proste odnaleźć sklep z taką maszyną, bo część z nich dopiero je wprowadzi. Gdy już nam się to uda, zaczyna się cała zabawa. Za głęboko włożona ręka, zbyt mocno pognieciona butelka, niewłaściwy typ opakowania, złe naliczenie kaucji. W efekcie wielu z nas w ogóle przestaje zbierać butelki, ale to z kolei sprawia, że przy każdym zakupach płacimy o kilka złotych więcej, właśnie za kaucję. Czy „narodowe zbieractwo” przyczyniło się do pozytywnych zmian dla klimatu? Wątpliwe, bowiem nadal po ulicach i lasach walają się opakowania po piwie i małowitrazowym alkoholu. Tych drugich automaty nie przyjmują. I tak oto w praktyce wygląda rzekoma ekologia i walka o środowisko. Pytanie, czy to naprawdę tylko o to chodziło.

JAKUB MACIEJEWSKI

Czarnek z gipsowym aniołkiem

Media głównego nurtu, te zajmujące się plotkami i lifestyle’em, jednogłośnie orzekły, że Przemysław Czarnek mieszka bardzo bogato, a jego dom ocieka złotem i „ma pełno rzeźb”. Załączono zdjęcia, które temu tytułowi przeczą – oto zwykły, choć zadbanej dom na podlubelskiej wsi, a wewnątrz jak u typowej polskiej rodziny, raczej prowincjonalnej niż wielkomiejskiej. Owe „rzeźby” to nie popiersia cesarów rzymskich, ale kilka gipsowych aniołków w kącie salonu. Złota nie uświadczysz, ledwie lampki świąteczne wokół okna czy Pismo Święte na stole, pomiędzy talerzami. Klasyka i banał manipulacji – dać huczny tytuł, za którym nie ma nic albo są materiały świadczące o treści wręcz odwrotnej. Ale większość internautów patrzy jedynie na nagłówki, jakąś niewyraźną grafikę, w mediach społecznościowych mało kto klika w link, za to wyświetla się właśnie tytuł. W komentarzach pod tymi tekstami internauci często oburzają się, że tekst jest obrzydliwą manipulacją. To ważne – do wielu Polaków dociera, że ataki na prof. Czarnka będą zwykłym, prymitywnym hejtem.



MAŁŻEŃSTWA LGBT

SEJM \ Prace nad rządowym projektem ustawy o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu rozpoczęła sejmowa komisja nadzwyczajna. Proponowane przepisy przedstawiła Katarzyna Kotula z Lewicy. – To próba wprowadzenia małżeństw homoseksualnych tylnymi drzwiami – uważa opozycja.



BEZPIECZEŃSTWO \ Komunista Czarzasty jak zawsze przeciw niepodległości

Kaczyński: Nie jesteśmy nienormalni, żeby brać SAFE! To byłoby całkowite zdominowanie przez Niemcy

Marszałek Włodzimierz Czarzasty otwarcie zaszantażował prezydenta Karola Nawrockiego, zapowiadając, iż dopóki głowa państwa nie podejmie decyzji odnośnie do toksycznej pożyczki z UE, to program „Polski SAFE 0%” nie będzie procedowany w Sejmie. Do presji wywieranej na prezydenta odniósł się m.in. prezes PiS Jarosław Kaczyński, który podkreślił, że „SAFE w wydaniu UE jest pułapką dla Polski”. – Pan prezydent racjonalnie myśli i jak sędzę, bo ja oczywiście nie mogę mówić za pana prezydenta, będzie podejmował racjonalne i dobre dla Polski decyzje – zaznaczył lider opozycji. Z kolei prezes NBP Adam Glapiński zaprezentował wczoraj szczegóły dotyczące torpedowanego przez koalicję 13 grudnia projektu „Polski SAFE 0%”.

Jan Przemyski

Proszę jak najszybciej dostarczyć konkrety, a gwarantuję, że w ciągu kilku godzin przekształcimy je w projekt ustawy. Jeśli dziś je dostanę, to w poniedziałek projekt trafi do Sejmu – deklarował jeszcze w piątek 6 marca premier Donald Tusk, odnosząc się do koncepcji programu „Polski SAFE 0%”. – To nie może być pojedynek polityczny – podkreślił dalej Tusk. Ile warte były te słowa szefa koalicji 13 grudnia, przekonaliśmy się zaledwie pięć dni później, gdy marszałek Włodzimierz Czarzasty ogłosił, iż podjął decyzję o tym, żeby nie procedować w Sejmie prezydenckiego pomysłu, dopóki nie zapadnie decyzja głowy państwa co do toksycznej pożyczki SAFE, której wzięcia oczekują od Polski Berlin i Bruksela.

Szantaż czerwonego marszałka

Przypominamy, że w poniedziałek po południu z Kancelarii Prezydenta do Sejmu skierowany został projekt ustawy dotyczącej programu „Polski SAFE 0%”. Zakłada ona utworzenie Polskiego Funduszu Inwestycji Obronnych, który zasilany byłby zyskiem Narodowego Banku Polskiego. Innym źródłem finansowania mogłyby być obligacje emitowane przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Jednak ten pomysł rozwścieczył przedstawicieli koalicji 13 grudnia, którzy usilnie przekonują, iż Polska nie ma innego wyjścia, niż wziąć poprzez UE pożyczkę dodatkowo wzmocnioną mechanizmem warunkowości i nakazem kupowania sprzętu z konkretnych rynków. O tym, jak bardzo obóz Donalda Tuska stara się związać społeczeństwo tym

toksycznym mechanizmem, świadczy chociażby nerwowa postawa marszałka Włodzimierza Czarzastego. – Wpłynął projekt prezydencki ws. SAFE. Pan prezydent wczoraj poinformował, że ma 10 dni jeszcze do podpisania weta bądź zaakceptowania tej ustawy i że się w tej sprawie jeszcze zastanawia. Chcę państwa poinformować o rzeczy następującej: nie będziemy procedowali ustawy zgłoszonej przez pana prezydenta do momentu zakończenia procesu związanego z ustawą, która została do pana prezydenta skierowana – mówił były działacz PZPR, który sprawuje funkcję marszałka Sejmu. Czarzasty jednak na tym nie poprzestał i zarzucił prezydentowi Nawrockiemu kłamstwo. – Mówię to jasno i precyzyjnie. Okłamuje Polaków – grzmiał lider Lewicy.

Prezes PiS: Unijny SAFE jest pułapką

Głos w tej sprawie zabrał później m.in. prezes PiS Jarosław Kaczyński oraz kandydat partii na premiera prof. Przemysław Czarnek. – SAFE w wydaniu Unii Europejskiej jest pułapką dla Polski. Jest przedsięwzięciem, z punktu widzenia tego, kto miałby brać tego rodzaju kredyt, absurdalnym – mówił prezes Kaczyński. Porównał również mechanizm proponowany przez UE do kredytu na dom, ale obłożonego niedorzecznymi wymogami ze strony kredytodawcy. – Przede wszystkim on decyduje, gdzie ma być ten dom, jaki ma być ten dom, i on może w każdej chwili te pieniądze zabrać. Wzięłaby pani taki kredyt? No, chyba wzięłaby pani tego, kto ten kredyt proponuje, za człowieka nienormalnego – mówił, odpowiadając na pytania jednej z dziennikarek. – I to jest właśnie ta sytuacja, i my nie jesteśmy nienormalni, i pan prezy-

dent też nie jest nienormalny, jest jak najbardziej normalny, racjonalnie myśli i jak sędzę, bo ja oczywiście nie mogę mówić za pana prezydenta, będzie podejmował racjonalne i dobre dla Polski decyzje – dodał prezes PiS. Lider opozycji odniósł się również do presji wywieranej przez ekipę Tuska. – Ja przedstawię tutaj swoje domysły, bo oczywiście nie dysponuję materiałami, które by precyzyjnie mogły opisać wszystkie przyczyny, wszystkie intencje, które tutaj funkcjonują. Otóż domysł jest taki, że ta umowa miała nas dodatkowo wpłacać w różnego rodzaju zależności i ułatwić ten proces, który co prawda ma różne warianty. W tej chwili wydaje się, że jest zmiana wariantu. To ma prowadzić po prostu do całkowitego zdominowania Europy przez Niemcy, przy czym będzie to dotyczyło szczególnie tej naszej części kontynentu – ocenił Jarosław Kaczyński.

Z kolei prof. Czarnek do sprawy „Polskiego SAFE 0%” odniósł się także m.in. na konferencji zorganizowanej w siedzibie partii. – Herr Kamerad Czarzasty na jakichś usługach, na pewno nie polskich interesów, blokuje ten świetny projekt prezydencki o „Polskim SAFE 0%” i chce dalej zmuszać pana prezydenta, żeby podpisać ustawę o SAFE, czyli skandaliczną, nieopłacalną pożyczkę niemiecką – mówił prof. Czarnek. – Nasze dzieci będą spłacać przez kolejne 55 lat nie 185 mld zł, tylko dwa razy więcej, 360–370 mld zł, jeśli nie będzie różnic kursowych na niekorzyść – podkreślał dalej.

Prezes NBP o szczegółach „Polskiego SAFE 0%”

Tuż po godz. 15 zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami konferencję zorganizował prezes NBP prof. Adam Glapiń-

ski, który wyjaśnił, że aktualnie przychody niezrealizowane z transakcji złotem wynoszą ok. 197 mld zł. – To jest uboczny skutek tego, że kupiliśmy aż tak dużo złota, i w jeszcze większym stopniu tego, że złoto aż tak zdrożało – powiedział Glapiński. Dodał również, że propozycje zawarte w „Polskim SAFE 0%” nie wymagają jakiegokolwiek zmiany prawa, a także, że gdyby to przedsięwzięcie doszło do skutku, to w żaden sposób rezerwy banku centralnego nie zostałyby uszczuplone. – Same operacje wykonywane przez NBP na rezerwach nie będą jakimiś sztucznymi operacjami księgowymi. (...) Będą to rzeczywiste transakcje biznesowe w ramach zarządzania posiadanymi rezerwami. Sprzedajemy jakiś element rezerw, a kupujemy inny – tłumaczył szef NBP. – Jeżeli sprzedajemy złoto w Londynie, to za dolary. Wartość tego, co mamy w rezerwach, pozostaje bez zmian, tylko zamiast złota pojawiają się dolary. (...) Nic nam nie broni, aby za rok lub dwa kupić taką samą ilość złota. Ja uważam, że w tej sytuacji powinniśmy sprzedać dowolną ilość złota, zrealizować tak zwany niezrealizowany zysk, mieć to w dolarach i na przykład za dwa, trzy lata kupić znów złoto – kontynuował.

Opinie parlamentarzystów

„Codzienna” skontaktowała się z przedstawicielami różnych sił politycznych, aby poprosić o komentarz do całej sytuacji. Polsce potrzebny jest unijny SAFE i powinniśmy z niego skorzystać. To są pieniądze na już, które wzmocnią polską gospodarkę. Natomiast jeśli pojawia się inne źródło finansowania polskiej obronności, to oczywiście jako uzupełnienie do tego, co już wywalczyliśmy, powinno być rozwa-

żane. To da się połączyć – powiedziała nam poseł Urszula Nowogórska z PSL, członek sejmowej komisji obrony narodowej. Dopytaliśmy również o decyzję marszałka o zamrożeniu prezydenckiego pomysłu. – Ja na miejscu pana marszałka postąpiłabym raczej tak samo. Do momentu, gdy nie zostaną pokazane szczegóły, to mówimy o projekcie będącym w dalekiej przyszłości. Natomiast unijny SAFE jest tu i teraz – dodała.

O stanowisko Czarzastego zapytaliśmy też posła Piotra Kaletę z PiS. – To jest skandal. Ci ludzie dużo mówią o bezpieczeństwie, a gdy przychodzi co do czego i do Sejmu trafia projekt, i to od samego pana prezydenta, to próbuje się go storpedować. To jest igranie z bezpieczeństwem naszego narodu. Czarzasty wyszedł z PZPR, ale PZPR nie wyszła z Czarzastego – ocenił poseł Kaleta.

Swoją opinią podzielił się z nami także Przemysław Wipler z Konfederacji. – My czekamy na weto pana prezydenta wobec unijnego SAFE. Jesteśmy za to otwarci na dyskusję na temat alternatywnych metod finansowania zakupów zbrojeniowych. To, co zostało zaproponowane, czyli przeznaczenie zysków NBP, budzi kontrowersje. Ktoś może podnieść argument, że równie dobrze te rezerwy mogą zostać użyte zaraz na inne potrzeby. Jeżeli chodzi o Czarzastego, to sytuacja, w której druga osoba w państwie próbuje szantażować pierwszą osobę, zawsze jest zła. Powinniśmy doprowadzić do zmiany regulaminu Sejmu, żeby był określony termin do zajęcia się projektami czy to opozycji, czy pana prezydenta. Marszałek łaski nie powinien robić, czy nada bieg jakiemuś projektowi, czy nie – powiedział „GPC” poseł Wipler.



CZĘSTOCHOWA \ Takiej sytuacji częstochowski samorząd nie zna i nie doświadczył. Nie wiem, czy jakikolwiek samorząd w kraju z czymś takim się mierzył – komentuje zatrzymania przez CBA prezydenta, wiceprezydenta i przewodniczącego rady miasta Monika Pohorecka-Calko, wiceprzewodnicząca klubu PiS w radzie miasta.

INSTYTUCJE PAŃSTWA \ Jutro Sejm ma wybrać sędziów Trybunału Konstytucyjnego

Skok koalicji 13 grudnia na Trybunał

Nie wybierali sędziów Trybunału Konstytucyjnego przez dwa lata. Teraz w ciągu 48 godzin, nie dopuszczając części środowisk prawniczych do publicznego wysłuchania kandydatów, koalicja chce wybierać swoich sędziów do TK. – To złamanie wszelkich reguł – alarmuje poseł PiS Marcin Warchoł. Warunkowo swoich kandydatów zgłosiło wczoraj Prawo i Sprawiedliwość. Są to prof. Artur Kotowski i mec. Michał Skwarzyński. Koalicja zgłosiła do TK m.in. byłego prezesa Iustitii.

Jarosław Molga

Wczoraj w południe minął termin zgłaszania kandydatów na sędziów Trybunału Konstytucyjnego, który wyznaczył marszałek Sejmu. Włodzimierz Czarzasty poinformował, że w piątek Sejm dokona wyboru sędziów, a Prezydium Sejmu rekomendowało sześć nazwisk претенdентów do TK wystawionych przez koalicję.

Są to: adw. Magdalena Bentkowska (UMCS); dr hab. Marcin Dziurda (UW), były prezes Prokuratury Generalnej RP; Anna Korwin-Piotrowska, prezes SO w Opolu; Krystian Markiewicz, sędzia SO w Katowicach, były prezes SSP Iustitia; Dariusz Szostek, prof. UŚ; Maciej Taborowski, prof. INP PAN.

Swoich kandydatów do Trybunału zgłosiło Prawo i Sprawiedliwość. Zostali nimi prof.

dr hab. Artur Kotowski (UKSW) i mec. dr Michał Skwarzyński. „Mają wielkie doświadczenie prawnicze zarówno teoretyczne, jak i praktyczne” – rekomenduje PiS.

Od drugiej połowy grudnia 2025 r. w Trybunale Konstytucyjnym na 15 stanowisk sędziowskich jest sześć wakatów. Pierwsze z nich pojawiły się już w 2024 r. Zgodnie ustawą kadencje sędziów TK automatycznie kończą się po dziewięciu latach od dnia wyboru. Koalicja 13 grudnia od dwóch lat nie uznaje prawomocności TK, a rząd nie publikuje wyroków Trybunału.

– Nie wybierali sędziów od dwóch lat, a teraz w ciągu 48 godzin chcą przeforsować swoich kandydatów. Łamią w ten sposób wszelkie reguły. Chcą zawłaszczyć TK. Po pierwsze, mając w nim swoich sędziów, znajdują zabezpieczenie bezprawia, którym się posługują, np. przy wprowadza-



W Trybunale Konstytucyjnym na 15 stanowisk sędziowskich jest sześć wakatów
| fot. Facebook/d

niu niekonstytucyjnych regulacji. Po drugie, jest to szykowanie sobie szalupy na wypadek utraty władzy w przyszłym roku. Zdominowany przez nich TK będzie paraliżował działania nowej władzy i pozwoli zakonserwować układy tworzone teraz przez ludzi Tuska – mówi Marcin Warchoł, poseł PiS, były wiceminister i minister sprawiedliwości.

Podkreśla, że koalicja nie chce dopuścić części środowisk prawniczych do publicznego wysłuchania kandydatów, a sama procedura nie jest jasna. – Nie wiadomo np., kiedy to wysłuchanie się odbędzie i czy się odbędzie. Być może w takim terminie, by jak najmniej osób mogło oglądać je na żywo – zastanawia się Warchoł.

– Skierowaliśmy do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o zabezpieczenie prac Sejmu, tzn. by TK orzekł, czy sposób, w jaki proceduje koalicja, jest zgodny z konstytucją. TK najpewniej nie zdąży wydać orzeczenia przed piątkowym głosowaniem. Dlatego naszych kandydatów wystawiamy warunkowo, ale czynimy to, by brali udział w tej procedurze – zaznacza Marcin Warchoł.

Sposobem, w jaki marszałek Czarzasty i wspierająca go koalicja przeprowadzają ten wybór, oburzone są środowiska prawnicze. Specjalne oświadczenia wydały stowarzyszenia Sędziowie RP, NSP „Ad Vocem” i Prawnicy dla Polski. Prawnicy apelują do Sejmu m.in. o „stosowanie procedury wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego w sposób dostępny pełnej przejrzystości oraz możliwości stosowania kwalifikacji kandydatów”.

Ludzie Tuska chcą ukraść Polakom Trybunał Konstytucyjny

WYWIAD \ To jest skok na Trybunał Konstytucyjny, który ludzie Tuska chcą zawłaszczyć. I robią to wbrew prawu, konwencji praw człowieka i wbrew środowisku sędziowskiemu. Mówi o tym wyraźnie stanowisko stowarzyszenia sędziów Sędziowie RP – mówi mecenas Michał Skwarzyński, kandydat PiS na sędziego TK, w rozmowie z Jarosławem Molgą.

PiS wystawia kandydatów na sędziów Trybunału Konstytucyjnego, w tym Pana, jednocześnie robi to warunkowo, występując o zabezpieczenie przez Trybunał działań Sejmu do czasu decyzji TK w sprawie trybu, jaki forsuje koalicja. Dlaczego?

Wnosząc do TK o zabezpieczenie działań Sejmu, PiS uwiadamia oczywisty fakt: to Trybunał Konstytucyjny, będąc niezależnym ciałem konstytucyjnym, jest władny ocenić zgodność z ustawą zasadniczą to, co forsuje koalicja. Jednocześnie jednak wystawiając swoich kandydatów, podejmuje walkę o Trybunał. O to, by rządząca większość nie zawłaszczyła go, wprowadzając tam swoich kandydatów

i de facto to niezależne ciało podporządkowując sobie. Jest jeszcze jeden aspekt, a mianowicie przetestowanie koalicji, weryfikacja słów np. ministra Żurka o ratowaniu prawomocności Trybunału, jako by dysponującego wadliwym składem. Otóż wystawiając kandydatów, którzy mają doświadczenie w obronie praw człowieka, walce z władzą wykonawczą i obroną prawa nawet wobec własnego środowiska, Prawo i Sprawiedliwość mówi koalicji „sprawdzam”, pokażcie swoich kandydatów o takim doświadczeniu i uodwodnionej niezależności. Każdy, kto zna moje CV, wie, że prowadziłem sprawy w prze-

szłości, które godziły we władzę sprawowaną przez PiS, wie, że nie boję się konfliktu ze środowiskiem prawniczym bez względu na polityczne preferencje. Wie, że mam doświadczenie w zmaganiach, ale także wykorzystaniu europejskich trybunałów. Gdzie ci niezależni od obozu Tuska kandydaci, którzy z namaszczenia koalicji mieliby do Trybunału trafić? Dlaczego ta koalicja właśnie teraz narzuca taki tryb wyłonienia sędziów, łamiąc wszystkie możliwe procedury przewidziane przez konstytucję?

Wakaty w TK i uchwała Sejmu z tym związana pojawiły się w 2024 r... I Sejm zaniechał swojego konstytucyjnego obo-

wiązku, zwlekając do teraz. Teraz zaś łamię nawet siedmiodniowy okres, jaki powinien mieć posłowie, by zapoznać się z kandydaturami. Tak im się spieszy wbrew prawu i podobno tej wielkiej trosce o naprawę TK.

Liczy Pan, że będzie miał możliwość przedstawienia swojej oceny sytuacji i także samego siebie posłom?

Przynajmniej tym, którzy zasiadają na sejmowej komisji. Liczę na to, że będzie można skonfrontować się z kandydatami, którzy zostaną wystawieni przez większość sejmową. Rzecz jasna chodzi o konfrontację na argumenty prawne i porównanie swojego doświadczenia. Myślę jednak, że koalicja za wszelką cenę do takiej konfrontacji na oczach opinii publicznej nie dopuści. Nie wiadomo zresztą tak naprawdę, kiedy komisja miałaby nas wysłuchać. Teoretycznie w środę jest zgłoszenie kan-

dydatów, w czwartek komisja, w piątek głosowanie.

Trudno przypuszczać, by Pan, obrońca ks. Olszewskiego, autor skarg do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka na obecną władzę, uzyskał poparcie większości...

Nie mam złudzeń. To jednak pokaże obywatelom, że w tym, co wyczynia obecna koalicja, nie ma merytoryki, a jest czysta polityka. To jest skok na Trybunał Konstytucyjny, który ludzie Tuska chcą zawłaszczyć. I robią to wbrew prawu, konwencji praw człowieka i wbrew środowisku sędziowskiemu. Mówi o tym wyraźnie stanowisko stowarzyszenia sędziów Sędziowie RP. Odrzucając kandydatury zgłoszone przez PiS, Polacy będą mieli dowód, że ludzie Tuska chcą im ukraść Trybunał i przywłaszczyć go dla realizacji swoich celów, a nie po to, by strzegł praw obywateli. Do tego nie wolno dopuścić.



TĘCZOWE FLAGI NA ULICACH

WARSZAWA \ „W czerwcu w całej Warszawie mają zostać wywieszane tęczone flagi. Zgodnie z założeniami projektu w każdej dzielnicy pojawi się co najmniej jedna taka flaga” – przekazał na X polityk Konfederacji Paweł Usiądek.



160 TYSIĘCY PODRÓBEK

KAS \ Krajowa Administracja Skarbowa zatrzymała ponad 160 tys. sztuk podrobionych kosmetyków, biżuterii oraz odzieży w Centrum Handlowym w Wólce Kosowskiej. Szacunkowa wartość towaru to prawie 6,5 mln zł.

POLITYKA \ Wojna w Iranie przekłada się na ceny w Polsce

Opozycja wzywa do pomocy rolnikom

Jeszcze kilka dni temu przedstawiciele rządu przekonywali, że ceny nawozów nie wzrosną o więcej niż 5–7 proc. Słowa nie mają pokrycia w rzeczywistości, a na rynku wybuchła panika. Opozycja mówi o winie rządu i wzywa do działania. – Złożyliśmy projekt ustawy o obniżeniu VAT na paliwo, akcyzy na paliwo. A pan marszałek Czarzasty do konsultacji do 8 kwietnia go skierował. Koledzy z PSL, przestańcie być popychadłami Czarzastego, Tuska. Weźcie się i pomóżcie rzeczywiście razem z nami rolnikom, tym sołtysom, którzy dzisiaj odchodzą swoje święto – stwierdził Przemysław Czarnek w Sejmie.

Jacek Liziniewicz

Państwa Bliskiego Wschodu mają wy-
mierny wpływ na ceny
nawozów na świecie.
Po pierwsze są istotnym produ-
centem. Odpowiadają za więk-
szą część dostaw niż cała Unia
Europejska. Dodatkowo region
to istotny producent gazu, któ-
ry jest głównym kosztem przy
produkcji. Wojna w Iranie już
przekłada się na ceny w Polsce,
ale rolnicy mogą mieć preten-
sje przede wszystkim do rządu
Donalda Tuska.

– Rząd przede wszystkim nie
powinien wywoływać paniki
na rynku, wstrzymując sprze-
daż w ramach Grupy Azoty.
To doprowadziło do większej

presji – mówi nam Krzysztof
Ciecióra, były minister rolnic-
twa. Jak dodaje, działania rzą-
du zbiegły się z początkiem
prac polowych i zwyczajowo-
wym zwiększonym tym okre-
sie popytem. Saletra amonowa
w ciągu ostatnich dni zdroża-
ła o 300 zł na tonie, a mocznik
nawet o 500 zł za tonę. Wczo-
raj politycy opozycji apelowa-
li do rządu o podjęcie natych-
miastowych działań. – W ob-
liczu kryzysu rząd kompletnie
nie zdał egzaminu. Nie ma ob-
niżki VAT-u, akcyzy i opłat.
Zero reakcji na wysokie ceny
energii, a teraz na ceny paliw.
Dzisiaj jestem tu, żeby obecne-
mu premierowi uświadomić, jak
się to robi. Robi się to poprzez
uruchomienie redukcji opłat,



**W obliczu kryzysu rząd kompletnie nie zdał egzaminu. Nie ma obniżki VAT-u, akcyzy i opłat. Zero reakcji na wysokie ceny energii, a teraz na ceny paliw. Dzisiaj jestem tu, żeby obecne-
mu premierowi uświadomić, jak się to robi – mówił wczoraj Mateusz Morawiecki**
| fot. Fotomag/Gazeta Polska

VAT-u i akcyzy. Wtedy cena na
pylonach będzie niższa. Może
zadziałać natychmiast. Wysokie
ceny energii i paliw za chwilę
przełożą się na wysokie ceny
żywności i kolejną drożyznę
PO i Donalda Tuska – mówił
wczoraj Mateusz Morawiecki.

Na razie jednak działań nie
podjęli ani Miłoz Motyka, mi-
nister energii, ani Stefan Kra-
jewski, minister rolnictwa
i rozwoju wsi. Oba resorty
podkreślają, że monitorują sy-
tuację. Oczywiście jak zawsze
w takich przypadkach znaj-
dują się „spekulanci”. – Mimo
wzrostu cen gazu o 54 proc.
podwyżki cen nawozów wy-
niosą jedynie 5–7 proc. Wspól-
nie z Grupą Azoty szykujemy
kolejne działania dla rolni-
ków. Walczymy ze spekulacją.
Sprawa została zgłoszona do
UOKiK, a rynek jest codzien-
nie monitorowany – poinformo-
wała wiceminister Małgo-
rzata Gromadzka.

Wczoraj resort rolnictwa zaj-
mował się jednak innymi spr-
wami. Informował o zmianie
regulaminu przyznawania na-
gród i wyróżnień za osiągnię-
cia w zakresie wdrażania po-
stępu w rolnictwie.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Największy prawicowy portal!

#BądźNaBieżąco



niezależna.pl



SĄDY \ Po zaledwie kilku tygodniach, od kiedy minister sprawiedliwości Waldemar Żurek oddelegował sędziego Adama Chochołaka do Sądu Okręgowego w Warszawie, ten właśnie sędzia wylosował jedną z najgłośniejszych spraw politycznych. Wkrótce rozpozna zażalenie na areszt dla Zbigniewa Ziobry.

POLITYKA \ Kolaboruje z reżimem, który więzi Poczobuta i ponad setkę Polaków

Nowy współpracownik Brauna kwestionuje prawdę o Katyniu, chce się uczyć demokracji od Białorusi

Mateusz Piskorski, który według prokuratury od 2009 r. współpracował z rosyjską FSB, pozyskał do Konfederacji Korony Polskiej w Zachodniopomorskim Wacława Klukowskiego. Klukowski to zwolennik reżimu Łukaszenki i Putina. W białoruskich mediach mówił: „Powinniśmy się dużo uczyć od demokracji na Białorusi”. Podważa też prawdę o mordzie w Katyniu. W mediach społecznościowych promuje rosyjskie media i cytuje Aleksandra Dugina, propagatora neoimperialnej Rosji, przeciwnika niepodległości Polski.

Tomasz Duklanowski

Oskarżony o szpiegostwo na rzecz Federacji Rosyjskiej Mateusz Piskorski ma startować w przyszłych wyborach do Sejmu z listy Konfederacji Korony Polskiej w Szczecinie. Od kilku miesięcy aktywnie działa w strukturach zachodniopomorskiej Korony. Organizuje spotkania, konferencje prasowe i pozyskuje ludzi do współpracy.

Jedną z takich osób jest Wacław Klukowski. Ostatnio wspólnie występowali przeciwko rozbiorze sowieckiego pomnika w Pryzyczach. Na początku marca demonstracyjnie składali kwiaty pod tym symbolem sowieckiej dominacji na ziemiach Pomorza Zachodniego.

Klukowski w przeszłości był posłem Samoobrony. Po upadku tej partii starał się bez większych efektów zaistnieć jeszcze w polityce. Usiłował współpracować lub startować w wyborach niemal z każdej partii: od PO, SLD, Lewicy Razem, partii KORWiN



fot. YouTube/d

czy Trzeciej Drogi. W 2022 r. wstąpił do promoskiewskiej partii Front założonej przez Krzysztofa Tołowińskiego i został jej wiceprzewodniczącym. To mało znane ugrupowanie, które oficjalnie współpracuje m.in. z reżimem Łukaszenki.

W ubiegłym roku Klukowski był obserwatorem „wyborów” na Białorusi i udzielił szeregu wywiadów, w których chwalił orga-

nizację głosowania. W Radiu Białoruś, wchodzącego w skład państwowej Białoruskiej Kampanii Telewizyjno-Radiowej, mówił, że „my jako demokracja zachodnia powinniśmy się dużo uczyć od demokracji na Białorusi”. – Nasza demokracja w Polsce zaszła w ślepy zaułek – przekonywał w reżimowym radiu Łukaszenki. – To trzeba będzie zmienić, bo inaczej będziemy mieli bar-

dzo poważne problemy. Ja byłem w wielu krajach, widziałem, jak tam demokracje wyglądają. I powiem, że ja jestem zaskoczony tym, co jest tu, na Białorusi. Drugi raz jestem tu na wyborach i te wybory są jeszcze lepiej przygotowane niż te poprzednie. Bardziej perfekcyjnie są przygotowane – dodał.

Do ostatnich wyborów prezydenckich na Białorusi nie zostali

dopuszczeni niezależni obserwatorzy międzynarodowi, w tym OBWE. Wbrew opinii Wacława Klukowskiego zostały one uznane przez opinię międzynarodową za nieuczciwe, sterowane i pozbawione demokratycznych standardów.

Co więcej, według Centrum Obrony Praw Człowieka „Wiosna” założonego przez Alesia Bialackiego w białoruskich więzieniach do grudnia 2025 r. z powodów politycznych przebywało 1131 osób. Łącznie w ostatnich latach tysiące osób doznały represji ze strony reżimu Łukaszenki, w tym ponad setka polskich obywateli działających m.in. w Związku Polaków na Białorusi. – Ten system jest autorytarny, a Łukaszenka jest dyktatorem – uważa europosłanka Małgorzata Gosiewska. – Musimy się dalej domagać uwolnienia wszystkich więźniów politycznych, złagodzenia reżimu i stopniowej demokracji.

Klukowski nie jest jedynie sympatykiem reżimu Łukaszenki. Chętnie zamieszcza w swoich mediach społecznościowych także cytaty z rosyjskich mediów i wypowiedzi Putina oraz polityków z nim związanych. Chętnie także propagują wygodną dla Moskwy narrację. W ostatnich dniach zamieścił post kwestionujący zbrodnię w Katyniu popełnioną przez Sowietów na polskich oficerach i inteligencji. „Katyn – rosyjska zbrodnia? A może Katyn – polski holokaust przygotowany przez syjonistów”.

Publikuje także wpisy z prorządowego portalu Russian Truth. W ostatnich dniach z cytatem z Aleksandra Dugina, rosyjskiego filozofa i politologa, znanego z propagowania neoimperialnej i nacjonalistycznej wizji Rosji.

Hennig-Kloska z prezentem dla Niemiec

POLITYKA \ Tuż przy granicy polsko-niemieckiej znajduje się jeden z najbardziej trujących zakładów w Europie: rafineria w Schwedt. W zeszłym roku uzyskała ona pozwolenie na zwiększenie emisji dwutlenku siarki do poziomu 1000 mg/Nm³. Sprawa oburzyła Polaków i lokalne samorządy, a ministerstwo klimatu zleciło badania. Wczoraj poinformowano stronę niemiecką, że „stężenia dwutlenku siarki pozostają niskie i wykazują tendencję spadkową”. Zakład znajduje się tuż przy projektowanym przez koalicję parku narodowym.

Niemiecka rafineria PCK GmbH w Schwedt, znajdująca się 10 km od granicy z Polską, jako jedyna w tym regionie Europy przy produkcji energii spala odpady paliwowe. To czyni ją niebywale wysokoemisyjną w porównaniu z innymi zakładami. Rafineria uzyskała od urzędu ds. ochrony środowiska

w Brandenburgii pozwolenie na zwiększenie emisji dwutlenku siarki do poziomu 1000 mg/Nm³ jako średniej wartości dobowej. Pozwolenie obowiązuje do końca 2027 r. O sprawie było głośno już na początku 2024 r. Wtedy po publikacji portalu Niezależna.pl zareagował samorząd Widuchowej, gminy

położonej najbliżej rafinerii. Po tym jak wybuchła ogólnopolska awantura, ministerstwo klimatu uruchomiło własne badania. Wczoraj w Gnieźnie odbyło się posiedzenie Polsko-Niemieckiej Rady Ochrony Środowiska. Polskę reprezentowała minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Klo-

ska, a stronie niemieckiej przewodniczył Carsten Schneider, federalny minister środowiska, klimatu, ochrony przyrody i bezpieczeństwa atomowego w Niemczech.

„Strony wymieniły także informacje dotyczące monitoringu jakości powietrza w związku z działalnością rafinerii

w Schwedt. Polska prowadzi własne pomiary przy granicy, m.in. na stacji w Widuchowej. Dane wskazują, że stężenia dwutlenku siarki pozostają niskie i wykazują tendencję spadkową” – poinformowało Ministerstwo Klimatu i Środowiska. To kolejna dobra wiadomość dla rafinerii przerabiającej ropę ze wschodu. Jak podał Bloomberg, amerykański rząd zgodził się wyłączyć niemiecką spółkę zależną od rosyjskiego koncernu paliwowego Rosneft z sankcji nałożonych przez Waszyngton na Rosję. To efekt rozmowy kanclerza Niemiec Friedricha Merza z Donaldem Trumpem.

Jacek Liziniewicz

1,5%

KRS 0000309499

Przekaż
swoje **1,5%**
podatku na
**STREFĘ
WOLNEGO
SŁOWA
DZIĘKUJEMY!**

Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1,5%

L. 1,5% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)

Jeśli podasz numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) OPP wybranej z wykazu zamieszczonego na stronie Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego oraz wpiszesz kwotę, to złożysz wniosek o przekazanie tej kwoty OPP. W poz. 153 możesz podać cel, na jaki chciałbyś, aby wskazana przez Ciebie OPP przeznaczyła tę kwotę (cel szczegółowy). Jeśli zaznaczysz kwadrat w poz. 154, wyrazisz zgodę na to, żeby urząd skarbowy przekazał OPP: imię, nazwisko, adres wraz z informacją o kwocie z poz. 152.

151. Numer KRS

0000309499

Kwota dla OPP

Kwota, jaką chcesz przekazać, nie może być większa niż 1,5% podatku należnego (1,5% kwoty z poz. 141). Zaokrąglaj ją do pełnych dziesiątek groszy w dół.

152.

oblicz 1,5%

153. Cel szczegółowy

NIEZALEŻNE MEDIA SWS

154. Wyrażam zgodę



M. Informacje o załącznikach

W poz. od 155 do 158 podaj liczbę załączników, które składasz. Poz. 159 i poz. 160 wypełnij, jeśli załącznik PIT/D dołączasz do innego zeznania. Poz. 161 wypełnij,



OBRONNOŚĆ \ Kolejny kraj przywrócił obowiązkową służbę wojskową

Chorwaci poszli w kamasze

Po 17 latach Chorwacja przywróciła obowiązkową służbę wojskową. – W tym tygodniu 800 poborowych rozpoczęło szkolenie w trzech ośrodkach. Odpowiedzieli na wezwanie ojczyzny i przez najbliższe dwa miesiące będą służyć swojej ojczyźnie – powiedział szef chorwackiego MON Ivan Anušić. Jak przekonuje europoseł PiS i były wiceminister obrony Michał Dworczyk, Polska również powinna wprowadzić obowiązkowe szkolenie.

Paweł Kryszczak

W poniedziałek bramy koszar zostały otwarte dla 800 młodych Chorwatów, których czeka dwumiesięczne obowiązkowe szkolenie wojskowe.

„Pierwszy etap adaptacji do wojskowego trybu życia trwa około dwóch tygodni, po czym rozpoczyna się intensywny etap szkolenia. Trzeci etap to ewaluacja, po której następuje wyjazd. Poborowi, którzy ukończyli podstawowe szkolenie wojskowe, pozostają w rezerwie do ukończenia 55. roku życia” – informuje ministerstwo obrony Chorwacji.

Chorwaccy urzędnicy w rozmowie ze stacją BBC podkre-

ślają, że zaledwie 10 osób zarejestrowało się dotychczas jako osoby odmawiające służby wojskowej ze względu na przekonania. Osoby te będą musiały spędzić cztery miesiące w służbie cywilnej, a otrzymają mniej niż połowę miesięcznego dodatku w wysokości 1100 euro, przysługującego rekrutom wojskowym.

Jak informuje Balkan Insight, spośród 800 poborowych, którzy rozpoczęli w poniedziałek szkolenie, 446 to ochotnicy, w tym 82 kobiety, a 354 odbywa obowiązkową służbę wojskową. Celem jest przeszkolenie 4 tys. rekrutów rocznie.

Chorwacja jest kolejnym europejskim krajem, który zdecydował się na przywrócenie obo-

wiązkowej służby wojskowej. Na tego typu rozwiązania zdecydowały się już Łotwa, Szwecja oraz Litwa. W Niemczech, jeśli sytuacja bezpieczeństwa ulegnie pogorszeniu lub jeśli nie zgłosi się wystarczająca liczba ochotników, aby osiągnąć wyznaczone cele, Bundestag może uchwalić ustawę o obowiązkowej służbie wojskowej na wniosek rządu.

W opinii Bartosza Kownackiego, posła PiS i byłego wiceministra obrony, dyskusja na temat przywrócenia poboru w Polsce jest przedwczesna i byłaby „wylaniem dziecka z kąpielą”. – Dzisiaj powinniśmy skoncentrować się na budowaniu odpowiednich podstaw społecznych, bo inaczej



Chorwacja jest kolejnym europejskim krajem, m.in. po Litwie, który zdecydował się na przywrócenie obowiązkowej służby wojskowej | fot. Wikipedia/d

tego typu rozwiązania nie będą przyjmowane ze zrozumieniem, co pokazują sondaże, w których młodzi ludzie nie chcą przywrócenia obowiązkowej służby wojskowej – mówi „Codziennej” Kownacki.

Zupełnie inne stanowisko prezentuje Michał Dwor-

czyk, który przypomina, że wszystkie kraje wschodniej flanki NATO graniczące z Rosją lub Białorusią – poza Polską – przywróciły obowiązkową służbę wojskową. – Polska również musi wprowadzić obowiązkowe szkolenie – uważa europoseł PiS.

Rosyjski agresor stracił ponad 1,3 mln żołnierzy

WOJNA NA UKRAINIE \ Od początku wybuchu pełnoskalowej inwazji na Ukrainę zginęło lub zostało rannych 1,315 mln rosyjskich żołnierzy – poinformował prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski, powołując się na tajne dane Kremla, które zdobył wywiad wojskowy Ukrainy (HUR).

Dane dotyczące strat rosyjskiego najeźdźcy ukraiński przywódca przedstawił po rozmowie z szefem Głównego Zarządu Ukraińskiego Wywiadu (HUR), gen. Ołehem Iwaszczenką.

„Nasz wywiad uzyskał ważne dokumenty dotyczące rosyjskiej oceny strat na polu bitwy. Odnotowano zmianę w stosunku zabitych do rannych w siłach rosyjskich: na 100 proc. strat 62 proc. to zabici, a 38 proc. ranni” – napisał w mediach społecznościowych Zełenski.

Jak dodał prezydent Ukrainy, w tajnych oficjalnych raportach Rosjanie szacują swoje nieodwracalne straty na 1 mln 315 tys. zabitych i ciężko rannych. „Mamy powody, by sądzić, że liczby te są zaniżone” – zauważa Zełenski.

Straty te są w miarę zgodne z szacunkami Sztabu General-

nego Sił Zbrojnych Ukrainy, który 10 marca poinformował, że Rosja straciła na Ukrainie ok. 1,274 mln żołnierzy.

Co istotne, mimo niewielkich zmian na linii frontu analitycy uznawali ubiegły rok za najkrwawszy w wojnie między Rosją a Ukrainą. Portal The Kyiv Independent, powołując się na serię analiz, podał, że Rosja mogła stracić więcej żołnierzy w 2025 r. niż w latach 2022–2024 razem wziętych.

Kilka dni temu rosyjska sekcja BBC i niezależny portal Mediazona opublikowały uaktualnioną listę wyeliminowanych rosyjskich żołnierzy. „Nasza lista zweryfikowanych ofiar osiągnęła ponury kamień milowy: 200 tys. nazwisk, z czego 23 tys. ofiar śmiertelnych dodano w ciągu zaledwie ostatnich dziesięciu dni; (...) skok ten był

możliwy tylko dzięki wyciekowi rosyjskich danych państwowych” – wskazano.

Tym samym od początku pełnoskalowej inwazji na Ukrainę do 2 marca br. udało się zidentyfikować z imienia i nazwiska aż 201 051 wyeliminowanych rosyjskich żołnierzy. Należy zakładać, że liczba rosyjskich agresorów, która zginęła, jest większa, ponieważ nie wszystkie śmierci są publicznie ogłaszane.

Analitycy w rozmowie z agencją Bloomberg wskazują, że duże straty najprawdopodobniej uniemożliwią Rosji rozpoczęcie nowej ofensywy na Ukrainie w nadchodzących miesiącach, choć do końca nie jest to wykluczone, o czym mówił niedawno sam prezydent Zełenski.

..... (pk)

Konserwatyści rosną w siłę, frakcja Tuska słabnie

PARLAMENT EUROPEJSKI \ Frakcja Europejskiej Partii Ludowej (EPL), w której znajdują się PO i PSL, słabnie. Wyjść z niej postanowiła holenderska partia Ruch Rolników-Obywatel (BBB), która dołączyła do Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (EKR).

Holenderskie media wyjaśniają, że taka decyzja zapadła w BBB po tym, jak partia ta przeciwstawiła się polityce klimatycznej i rolniczej swojej frakcji, a także poparła wotum nieufności wobec przewodniczącej KE Ursuli von der Leyen. Przedstawiciele tego ugrupowania, Sander Smit oraz Jessica Van Leeuwen, pojawili się w Strasburgu na posiedzeniu grupy EKR.

Jak skomentował sprawę na X współprzewodniczący EKR, europoseł Patryk Jaki (PiS), przyczyną podjęcia przez nich takiej decyzji jest „stanowisko partii Tuska ws. Mercosur, brak demokracji i wszystkie zielone szaleństwa”. Z kolei BBB zwróciło uwagę, że priorytetem tego ugrupowania jest „silne zaangażowanie w sprawy rolników, społeczności wiejskich i krajowego podejmowania decyzji”.

„W całej Europie obywatele oczekują polityków, którzy szanują lokalne realia, wspierają tych, którzy produkują nasze jedzenie, i wzmacniają gospodarki regionalne. Razem będziemy nadal pracować na rzecz Europy, która szanuje swoje regiony, zwiększa konkurencyjność i przynosi praktyczne rezultaty swoim obywatelom” – zaznaczono we wpisie na X.

Grupa EKR, która jest obecnie czwartą siłą w PE, po dołączeniu dwóch nowych członków będzie liczyć 81 europarlamentarzystów.

Sprawa Mercosuru wzbudziła wściekłość rolników w całej Europie. Mimo to 27 lutego Ursula von der Leyen poinformowała, że do czasu pełnego ratyfikowania umowy przez PE jej część handlowa będzie stosowana przejściowo.

..... (pp)



STRAJK PILOTÓW

NIEMCY \ Piloci Lufthansy zostali wezwani przez związek zawodowy do przeprowadzenia strajku w czwartek i piątek. Poprzedni, lutowy strajk dotknął ok. 100 tys. pasażerów.



ATAK NA CHARKÓW

UKRAINA \ Rosyjski dron uderzył wczoraj przed południem w przedsiębiorstwo cywilne w jednym z rejonów Charkowa. Zginęły dwie osoby, siedem zostało rannych.

BLISKI WSCHÓD \ Reżim w Teheranie nie odpuszcza

Iran chce zablokować cieśninę Ormuz minami

Amerykańskie media podają, że reżim w Teheranie albo planuje zaminowanie cieśniny Ormuz, albo już je rozpoczął. Wywołało to bardzo ostrą reakcję prezydenta USA Donalda Trumpa, który zagroził Iranowi poważnymi konsekwencjami, jeśli się na to zdecyduje. Równocześnie Amerykanie zaczęli niszczyć irańskie okręty, które mogą przewozić miny morskie.

Wiktor Młynarz

Ormuz to najsilniejsza karta w talii Teheranu. Cieśnina łącząca Zatokę Perską i Zatokę Omańską to jeden z najważniejszych szlaków handlowych na świecie. Rocznie przepływa nim 20–25 proc. światowego transportu morskiego ropy i gazu LNG.

Teheran wielokrotnie groził jej blokadą. Gdy wybuchła ostatnia wojna, zagroził zniszczeniem statków, które nią płyną. Sprawilo to, że wiele z nich nie odważyło się wejść na jej wody, co wywołało globalny wzrost cen ropy.

W ostatnich dniach media podały jednak, że coraz więcej statków ryzykuje przejście przez tę cieśninę. USA i Izrael zatopiły większość dużych irańskich okrętów i systematycznie niszczą ich drony i wyrzutnie rakiet, co zmniejszyło zdolność Iranu do wcielenia swoich gróźb w życie.

Telewizja CBS poinformowała jednak, że Iran planuje rozłożenie w cieśninie min morskich. Chce użyć do tego niewielkich kutrów, motorówek itp., które jednorazowo mogą zabrać dwie, trzy takie miny. Stacja CNN podała, powołując się na źródła w amerykańskim



Cieśnina Ormuz, łącząca Zatokę Perską i Zatokę Omańską, to jeden z najważniejszych szlaków handlowych na świecie | fot. AdobeStock/d

wywiadzie, że Teheran rozpoczął już jej minowanie, ale na razie podłożył zaledwie kilkadziesiąt min.

Te doniesienia wywołały bardzo ostrą reakcję Donalda Trumpa. Podkreślając, że na razie nie mają żadnych raportów o irańskich minach, prezydent napisał na portalu społecznościowym Truth Social, że jeśli reżim faktycznie je podłożył, to „chcemy, by zostały usunięte natychmiast”. „Jeśli z jakiegokolwiek powodu miny zostały podłożone i nie zostaną usunięte niezwłocz-

nie, konsekwencje militarne dla Iranu będą na niewidzianym wcześniej poziomie” – zagroził Trump. Dodał, że jeśli Irańczycy je usuną, będzie to „gigantyczny krok we właściwym kierunku”.

Wkrótce potem sekretarz wojny Pete Hegseth poinformował na portalu X, że z polecenia Trumpa amerykańskie Dowództwo Centralne (CENTCOM), odpowiedzialne za działania w Iranie, eliminuje irańskie okręty zdolne do przenoszenia min, „niszcząc je z bezlitosną precyzją”. „Nie po-

zwolimy, by terroryści wzięli cieśninę Ormuz za zakładnika” – podkreślił Hegseth.

CENTCOM poinformował, że zniszczono już 16 takich jednostek. Gen. Dan Caine, przewodniczący Kolegium Połączonych Szefów Sztabów, powiedział na konferencji prasowej, że CENTCOM nadal będzie szukał tych okrętów oraz magazynów z minami i je niszczył.

Możliwym rozwiązaniem problemu z cieśniną może być eskortowanie tankowców przez amerykańskie okręty. Wbrew informacjom przekaza-

nym wcześniej przez sekretarza energii Chrisa Wrighta US Navy nie przeprowadziła jeszcze takiej operacji, ale Trump już w poniedziałek zapowiedział, że takie rozwiązanie jest brane pod uwagę.

W przeszłości US Navy eskortowała tankowce przez Ormuz podczas tzw. wojny tankowców, będącej częścią wojny Iranu z Irakiem, a pod koniec 2023 r. rozpoczęła międzynarodową operację „Strażnik dobrobytu” (ang. „Prosperity guardian”), w ramach której strzeżono statków przed atakami ruchu Huti.

Coraz częściej mówi się też o wyspie Chark. To niewielka wysepka, na której Iran – wykorzystując amerykańską infrastrukturę skradzioną po rewolucji przez reżim – ładuje swoją ropę na tankowce. Amerykanie na razie jej nie atakowali, bo miałyby to ogromny wpływ na cenę ropy, ale jej strata sprawiłaby, że Iran nie mógłby nawet marzyć o powojennej odbudowie. Niektórzy komentatorzy podejrzewają, że USA zdecydują się na jej przejęcie, by następnie użyć jej do nacisków na Teheran – ale to wymagałoby użycia sił naziemnych, co dla Trumpa byłoby problemem politycznym.

Hiszpanie nauczyli się żyć w cieniu terroru

MADRYT \ Od momentu, gdy przed 22 laty terroryści przeprowadzili krwawy zamach w stolicy Hiszpanii, zatrzymano ponad 1000 osób podejrzanych o islamski ekstremizm. Zagrożenie jednak się nie zmniejszy, także dlatego, że socjalistyczne władze są otwarte na masową migrację.

Hiszpanie wspominali wczoraj największy zamach terrorystyczny w Europie w XXI w., określany przez nich jako 11-M, od „11 de marzo”. 11 marca 2004 r. w Madrycie zginęło prawie 200 osób, w tym czworo Polaków, a ponad 2 tys. zostało rannych. Zamachowcy podłożyli bomby na stacjach madryckiej kolei, w tym na stacji Atocha.

Chociaż początkowo władze wskazywały, że za atak odpo-

wiada baskijska terrorystyczna organizacja ETA, później okazało się, że przeprowadziła go hiszpańska komórka Al-Kaidy. Jej członków policja namierzyła następnie w podmadryckim Leganes, ale nie stanęli oni przed sądem, gdyż w trakcie akcji policyjnej wysadzili się w powietrze.

Od tamtej pory hiszpańskie służby wielokrotnie mierzyły się z próbami przeprowadze-

nia ataków terrorystycznych. Do jednego z groźniejszych doszło w sierpniu 2017 r., gdy w Katalonii w wyniku serii zamachów zginęły 24 osoby, w tym ośmiu terrorystów.

Hiszpanom wciąż towarzyszy niepokój, że może dojść do kolejnych tragedii, a policja regularnie informuje o zatrzymaniu osób podejrzanych o islamskie inklinacje. Tylko w ubiegłym roku aresztowano

z tego powodu ok. 100 osób, co jest największą liczbą od wspomnianego 2004 r.

Zagrożenie terrorystyczne w Hiszpanii nie zmniejsza się i nic nie wskazuje na to, że kraj ten będzie w najbliższych latach bezpieczniejszy. Jedną z przyczyn jest rosnąca liczba migrantów, przede wszystkim z krajów islamskich, którzy tam trafiają. Według hiszpańskiego Instytutu Statysty-

ki (INE) obecnie ponad 10 mln osób mieszkających w tym kraju urodziło się za granicą, co stanowi ok. 20 proc. całej populacji Hiszpanii. Najwięcej z nich, ponad milion, pochodzi z Maroka.

Z oficjalnych danych wynika, że w ubiegłym roku prawie 36 tys. nielegalnych migrantów dotarło tam drogą morską i lądową. Rządzona przez socjalistów Hiszpania nadal jest krajem otwartym na migrantów, a na początku tego roku rząd zgodził się na wydanie stałego pobytu ok. 500 tys. przybyszów.

Petar Petrović
Portal TV Republika



PRZEMYSŁ \ Volkswagen planuje likwidację ok. 50 tys. miejsc pracy w Niemczech do 2030 r. Decyzja jest efektem spadku zysków – w 2025 r. obniżyły się o blisko 44 proc. Koncern zmagają się z konkurencją z Chin, clami w USA i kosztowną transformacją w kierunku samochodów elektrycznych.

PRZEMYSŁ \ Symbol zmiany w energetyce

USA otwierają pierwszą od 50 lat nową rafinerię

Po raz pierwszy od pół wieku Stany Zjednoczone otworzą zupełnie nową rafinerię ropy naftowej. Projekt, ogłoszony przez administrację prezydenta Donalda Trumpa, ma powstać w Brownsville w Teksasie i jest przedstawiany jako przełom w amerykańskiej polityce energetycznej.

Paweł Woźniak

Nową instalację zamierza wybudować spółka America First Refining przy wsparciu kapitałowym indyjskiego koncernu Reliance Industries. Rafineria ma powstać w porcie Port of Brownsville przy granicy z Meksykiem i będzie przetwarzać głównie lekką ropę z amerykańskich złóż łupkowych. Jej docelowa zdolność przerobowa wyniesie 160–170 tys. baryłek ropy dziennie.

Ostatni duży zakład tego typu powstał w USA w latach 70. XX w. Powodami były m.in.:

wysoka bariera inwestycyjna, skomplikowane procedury środowiskowe oraz zmieniające się prognozy dotyczące popytu na paliwa. W efekcie w USA działa obecnie ponad 130 rafinerii, ale większość z nich powstała dekadę temu i była jedynie modernizowana.

Nowa instalacja ma być zaprojektowana specjalnie pod kątem przerobu ropy z amerykańskich złóż łupkowych. Surowiec będzie pochodził m.in. z basenów wydobywczych Permian i Bakken, które w ostatnich latach uczyniły Stany Zjednoczone jednym z największych producentów ropy na świecie.

Rafineria ma wytwarzać przede wszystkim benzynę, olej napędowy oraz paliwo lotnicze. Część produkcji trafi na rynek krajowy, jednak analitycy wskazują, że znaczący wolumen może zostać przeznaczony na eksport, zwłaszcza do krajów Ameryki Łacińskiej i Azji.

Jednym z najważniejszych elementów projektu jest długoterminowa umowa z indyjskim gigantem energetycznym. Reliance Industries podpisał 20-letni kontrakt na odbiór produktów rafineryjnych. Szacunkowa wartość tego porozumienia może się



Nowa instalacja ma być zaprojektowana specjalnie pod kątem przerobu ropy z amerykańskich złóż łupkowych | fot. Wikipedia/d

gać nawet 300 mld dolarów, choć sama budowa instalacji ma kosztować znacznie mniej – około kilku miliardów dolarów.

Inwestycja pojawia się w momencie globalnej transformacji energetycznej i rosnącej presji na ograniczanie emisji CO₂. Dlatego część ekspertów zastanawia się, czy budowa nowej rafinerii w erze rosnącego znaczenia energii odnawial-

nej okaże się długoterminowo opłacalna.

Niezależnie od tych wątpliwości jedno jest pewne – po 50 latach stagnacji amerykański sektor rafineryjny wchodzi w nowy rozdział. Jeśli projekt w Brownsville zostanie zrealizowany zgodnie z planem, już w drugiej połowie dekady Stany Zjednoczone mogą zyskać pierwszą od pół wieku zupełnie nową rafinerię ropy.

OGŁOSZENIE PŁATNE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Mysłówice
ogłasza ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, stanowiącej własność Gminy Mysłówice, położonej w Mysłowicach przy ul. Gwarków 7, obejmującej działkę numer 173/30 o pow. 917 m², na arkuszu mapy 7 obrębu 0007 Mysłówice, zapisanej w księdze wieczystej nr KA1L/00010962/7 Sądu Rejonowego w Mysłowicach, przeznaczona do sprzedaży na cele zgodne z zapisami niżej wym. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Powyższa nieruchomość objęta jest zapisami obowiązującego Miejscowego Planu Zagospodarowania przestrzennego „Stare Miasto i Piasek Południowy” w Mysłowicach, uchwalonego przez Radę Miasta Mysłówice uchwałą Nr IV/14/14 z dnia 22 grudnia 2014 r. (zmiany wprowadzone uchwałą Nr XXVI/424/16 Rady Miasta Mysłówice z dnia 27 października 2016 r.) i posiada przeznaczenie ozn. symbolem 4MW/U - tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i zabudowy mieszkaniowo-usługowej. Zagospodarowanie nin. nieruchomości nastąpi na podstawie szczegółowych ustaleń wyżej wym. planu miejscowego. Nieruchomość zabudowana jest budynkiem mieszkalnym wielorodzinnym wzniesionym około 1890 roku o dwóch kondygnacjach naziemnych i jednej kondygnacji podziemnej. W budynku znajduje się 5 niewyodrębnionych lokali mieszkalnych i 1 lokal usługowy. Obiekt znajduje się w strefie ochrony konserwatorskiej. Budynek został wyłączony z eksploatacji ze względu na nieodpowiedni stan techniczny, zagrażający życiu i zdrowiu ludzi, bezpieczeństwa mienia bądź środowiska. Zgodnie z ewidencją budynków powierzchnia zabudowy budynku mieszkalnego wynosi 156 m², powierzchnia użytkowa wynosi 258,10 m², sumaryczna powierzchnia niewyodrębnionych lokali mieszkalnych wynosi 187,10 m² natomiast lokalu użytkowego 71,00 m², kubatura budynku to 1469 m³. Dodatkowo na terenie przedmiotowej nieruchomości znajduje się budynek o funkcji transportu i łączności o pow. zabudowy 19 m² i dwa budynki niemieszkalne o pow. zabudowy 29 m² i 15 m².

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 420.000,-zł

(słownie: czterysta dwadzieścia tysięcy złotych).

Sprzedaż nin. nieruchomości zabudowanej na dzień ogłaszania przetargu zwolniona jest z podatku VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 26 maja 2026 r. o godz. 10.00 w sali nr 204 Urzędu Miasta w Mysłowicach przy ul. Powstańców 1.

Przed przystąpieniem do przetargu należy najpóźniej do dnia 20 maja 2026 r. wnieść wadium w wysokości 84.000,-zł (słownie: osiemdziesiąt cztery tysiące złotych) ze wskazaniem nieruchomości. Pełna treść ogłoszenia o przetargu, zawierająca szczegółowe warunki przetargu dostępna jest na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.myslowice.pl/nieruchomosci/ogloszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości/ aktualne przetargi oraz www.myslowice.pl/zainwestuj - Przetargi na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości - Ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości - Aktualne przetargi, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Mysłówice przy ul. Powstańców 1 (na II piętrze) obok pok. 302. Szczegółowych informacji nt. przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami tel. 32 31 71 236 (pok. 311), w którym znajduje się dokumentacja zbywanej nieruchomości. Szczegółowych informacji o możliwości zagospodarowania nieruchomości można uzyskać w Wydziale Architektury, Planowania i Strategii Urzędu Miasta Mysłówice tel. 32 31 71 320 (w godz. pracy urzędu). Budynek zostanie udostępniony w celu oględzin w terminie wcześniej uzgodnionym z Miejskim Zarządem Gospodarki Komunalnej w Mysłowicach przy ulicy Partyzantów 21 - dane kontaktów e-mail: mzgk@mzgk.myslowice.pl, w którym również znajduje się dokumentacja techniczna obiektu.

Jaja drożeją przed Wielkanocą

ŻYWNOSĆ \ Ceny jaj w Polsce gwałtownie rosną. W sklepach za sztukę trzeba zapłacić nawet 1,5 zł, a na targowiskach cena sięga już 2 zł. Wiele wskazuje na to, że drożyzna utrzyma się co najmniej do Wielkanocy, gdy popyt na jaja tradycyjnie rośnie.

Choć podwyżki przed świętami nie są niczym niezwykłym, w tym roku splot wyjątkowo niekorzystnych czynników dotknął rynek. W ostatnich miesiącach z produkcji wypadło kilkanaście milionów kur niosek, głównie z powodu chorób. W 2026 r. w Polsce wykryto już 42 ogniska wysoce zjadliwej grypy ptaków (HPAI), która atakuje zarówno drób, jak i ptaki dzikie, i charakteryzuje się bardzo wysoką śmiertelnością.

Mniejsza liczba niosek oznacza mniej jaj na rynku. Dodatkowo producenci mierzą się z rosnącymi kosztami. Wciąż wysokie są koszty energii, a transport drożeje wraz z paliwami. Eksperti branży oceniają, że odbudowa stad potrwa miesiące, więc przed świętami podaż nie wzrośnie.

Najbardziej brakuje tzw. jaj alternatywnych, oznaczonych ko-

dami 0, 1 i 2, czyli pochodzących z chowu innego niż klatkowy. To właśnie stada produkujące takie jaja zostały najmocniej dotknięte likwidacjami związanymi z wirusem HPAI. Dodatkowo popyt na te jaja zwiększyły decyzje sieci handlowych o wycofywaniu jaj klatkowych z oferty. Import z zagranicy nie rozwiązuje problemu, bo również tam podaż jest ograniczona.

Branża apeluje o wprowadzenie programów szczepień przeciwko HPAI. Według producentów pilotażowy program, połączony z monitoringiem stad, mógłby ograniczyć likwidację ferm, ustabilizować produkcję i poprawić bezpieczeństwo biologiczne sektora. Szczepionki przeciw tej chorobie są już dostępne i w niektórych krajach Europy dopuszczone do stosowania.

.....
(mau)



CENY W SKLEPACH WCIĄŻ ROSNĄ. POLACY NAJBARDZIEJ ODCZUWAJĄ „EFEKT KUMULACJI”

TWÓJ PORTFEL \ Zakupy produktów codziennego użytku w lutym 2026 r. zdrożały średnio o 3,8 proc., licząc rok do roku, a sama żywność o 3,4 proc. – wynika z raportu UCE Research i Uniwersytetów WSB Merito. Choć tempo wzrostu cen jest niższe niż w czasie wysokiej inflacji, eksperci podkreślają, że konsumenci wciąż odczuwają skumulowane podwyżki z ostatnich miesięcy i lat, które znacząco podniosły poziom cen.

RYNEK PRACY \ Ograniczenie środków na aktywizację może mieć znaczący wpływ na obecną sytuację

Przybywa osób bez pracy

Sytuacja na rynku pracy ponownie się pogarsza. Ze wstępnych danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wynika, że w lutym 2026 r. stopa bezrobocia rejestrowanego wzrosła do 6,1 proc. z 6,0 proc. miesiąc wcześniej. W urzędach pracy zarejestrowanych było 956,2 tys. osób, czyli o 22,1 tys. więcej niż w styczniu. Analitycy zwracają uwagę, że lutowy przyrost liczby bezrobotnych był wyjątkowo wysoki.

Paweł Woźniak

W ujęciu rocznym wzrost jest jeszcze wyraźniejszy. W porównaniu z lutym 2025 r. liczba bezrobotnych zwiększyła się o 109,6 tys. osób, czyli o 12,9 proc.

Stopa bezrobocia rośnie w większości regionów. Najniższa pozostaje w województwie wielkopolskim (3,9 proc.), natomiast najwyższa w warmińsko-mazurskim, gdzie sięga 10,2 proc. W lutym bezrobocie wzrosło o 0,1 pkt proc. w dziewięciu województwach, o 0,2 pkt proc. w sześciu regionach, a w woj. warmińsko-mazurskim aż o 0,3 pkt proc.

Sam wzrost bezrobocia w lutym nie jest zjawiskiem wyjątkowym.

Podobny ruch obserwowano również w poprzednich latach – w 2025 i 2023 r. – gdy sezon zimowy ograniczał aktywność w budownictwie czy usługach. Analitycy banku Santander zwracają jednak uwagę, że lutowy przyrost liczby bezrobotnych był wyjątkowo wysoki. „Liczba bezrobotnych wzrosła o 22,1 tys. miesiąc do miesiąca wobec 8,9 tys. rok wcześniej i był to najmocniejszy wzrost w lutym od 2013 r.” – wskazują ekonomiści banku.

Jednym z powodów pogorszenia statystyk może być ograniczenie finansowania programów aktywizacyjnych z Funduszu Pracy. W lutym rozpoczęło je zaledwie ok. 5,2 tys. bezrobotnych, podczas gdy rok

wcześniej było to 19,6 tys. osób. „Istotnym czynnikiem stojącym za niespodzianką było zmniejszenie finansowania programów aktywizacyjnych” – podkreślają analitycy Santander.

Mniejsza liczba programów oznacza także mniej wyrejestrowań z urzędów pracy. W lutym wykreślono z ewidencji 77,9 tys. osób – więcej niż w styczniu, ale wyraźnie mniej niż rok wcześniej.

Dane GUS pokazują, że na koniec 2025 r. w gospodarce było 85,8 tys. wolnych miejsc pracy, czyli o ponad 9 proc. mniej niż rok wcześniej.

Choć wzrost bezrobocia był częściowo oczekiwany ze względu na czynniki sezonowe, szczegóły danych nie są szcze-

gólnie optymistyczne. „Liczba bezrobotnych wzrosła w lutym o 22 tys. miesiąc do miesiąca, wyraźnie powyżej wzorca sezonowego” – zauważają ekonomiści banku Pekao. Ich zdaniem ograniczenie środków na aktywizację mogło mieć znaczący wpływ na lutowe statystyki.

Resort pracy przekonuje jednak, że fundamenty rynku pracy pozostają stabilne, a prognozy wzrostu gospodarczego na 2026 r. są korzystne. W dodatku według danych liczonych metodologią Eurostatu Polska nadal należy do krajów z najniższym bezrobociem w Unii Europejskiej – w styczniu wynosiło ono 3,1 proc.

Statystyki bezrobocia pokazują jednak tylko część obra-

zu rynku pracy. W Polsce dużą grupę stanowią również osoby bierne zawodowo: dorośli w wieku produkcyjnym, którzy nie pracują i nawet nie szukają zatrudnienia. Według danych statystycznych jest ich 3,5–4 mln. To kilka razy więcej niż liczba zarejestrowanych bezrobotnych, która obecnie wynosi niespełna milion osób.

Z perspektywy gospodarki wyzwaniem staje się więc nie tylko spadek bezrobocia, lecz także zwiększanie aktywności zawodowej. W starzejącym się społeczeństwie kluczowe znaczenie ma bowiem nie tylko to, ilu ludzi nie ma pracy, ale przede wszystkim ilu w ogóle nie uczestniczy w rynku pracy.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo” pozostają głosem patriotów i strażnikami polskich wartości.



Wolne Media potrzebują Twojej pomocy

DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

NAPISZ prenumerata@swsmedia.pl / ZADZWOŃ 605 900 002 / SPRAWDŹ prenumerata.swsmedia.pl
DANE DO PRZELEWU PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 / ADRES ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl





foto: Facebook/d

Jan Hoffman

(ur. 1984) przewodniczący Rady i Zarządu Dzielnicy I Stare Miasto w Krakowie, lider komitetu organizującego zbiórkę podpisów pod referendum za odwołaniem prezydenta Aleksandra Miszalskiego; radca prawny

\\ Kraków chce zmian i do nich dąży. Zebraliśmy prawie 134 tys. podpisów. To spektakularny sukces. \\

SPRAWY LOKALNE \ Ponad 130 tys. podpisów zebrano pod projektem referendum nad odwołaniem prezydenta Krakowa Aleksandra Miszalskiego

Podpisy złożone. Miszalski o krok od odwołania

I stało się. W Krakowie zakończono zbiórkę podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie odwołania prezydenta Aleksandra Miszalskiego oraz Rady Miasta Krakowa. Niebawem – gdy komisarz wyborczy upora się z przeliczeniem koniecznej do zatwierdzenia procesu liczby podpisów – poznamy termin referendum. I dopiero wtedy zacznie się prawdziwa gra o wszystko.



Wojciech Mucha

To były 43 dni, które wstrząsnęły Krakowem. Z prostej kalkulacji wynika, że tempo, w jakim zebrano podpisy, było piorunujące – ponad 3 tys. dziennie. Finalnie do komisarza wyborczego miano ich wczoraj przekazać ponad 133 tys., choć wymaganych było 58 tys.

Oznacza to, poza wielką mobilizacją Krakowian, że mieszkańcy miasta uznali złożenie podpisu za akt niezgody wobec tego, co dzieje się w mieście, ale też formę wyrażenia sprzeciwu wobec polityki koalicji 13 grudnia, bo to ona w Krakowie rządzi niepodzielnie. Jak powiedział podczas konferencji prasowej w trakcie składania podpisów Piotr Kubiczek, jeden z wolontariuszy zbierających podpisy: – Dziś składamy wypowiedzenie z pracy panu prezydentowi Miszalskiemu.

Los Miszalskiego rozstrzygnię się w maju

Teraz, jeśli liczba podpisów okaże się wystarczająca (trudno, by było inaczej), to komisarz wyborczy po ich weryfikacji, na co ma 30 dni, wyda postanowienie o organizacji referendum – te musi się odbyć w ciągu kolejnych 50 dni. Wszystko wskazuje więc na to, że do referendum w Krakowie dojdzie nie później niż pod koniec maja, a po jego sukcesie (tj. odwołaniu samego prezydenta Krakowa lub z radą miasta) wybory przedterminowe odbyłyby się w ciągu 90 dni. A więc najpóźniej na początku września, a kto wie – może nawet jeszcze w trakcie wakacji.

To wszystko przyspiesza dynamikę wydarzeń. Taki zapewne był zresztą plan organizatorów referendum, którzy widząc postępy w zbiorce, postanowili nie czekać do ostatniego dnia, za to maksymalnie przyspieszyć moment głosowania. Jest to oczywiście zrozumiałe



Aleksander Miszalski przestraszył się akcji referendalnej, stał się bardziej koncyliacyjny i twierdzi teraz, że w końcu „usłyszał głos mieszkańców” | fot. Facebook/d

– dzięki temu emocje związane ze zbiórką nie wygasną, a nad samym referendum nie zawisnie widmo niskiej frekwencji, gdyby okazało się, że do urn trzeba by iść np. w niedzielę po Bożym Ciele lub w weekend przypadający już na okres po zakończeniu roku szkolnego i wakacyjne wyjazdy czy zwyczajne, letnie rozprężenie.

To zagrywka pokazująca dojrzałość projektu, jakim jest referendum. Warto przy tym podkreślić, że nie brakowało „doradczy”, którzy dość przewrotnie sugerowali organizatorom, by „zbierali jak najdłużej”, z dokładnym takim samym powodem – licząc na osłabienie emocji i finalnej frekwencji.

Kraków na ustach całej Polski

Zresztą na osobne uznanie zasługuje mobilizacja do zbiórki i dotarcie do Krakowian z przekazem. Przez ostatnie tygodnie Kraków był i pozostaje na ustach całej Polski jako miejsce, gdzie „coś się zaczęło dziać” i co w razie powodzenia może być przykładem dla innych.

Tym bardziej że jak pokazuje dynamika wydarzeń, sama presja wystarcza, by zmusić władze do działania. Tak jest w przypadku Aleksandra Miszalskiego, który po początkowym okresie bagatelizowania, a nawet lekceważenia idei referendum z tygodnia na tydzień stawał się bardziej

koncyliacyjny, by w ostatnich dniach ogłosić nawet, że referendum „to najlepsze, co mogło mu się przytrafić”. W międzyczasie wycofał się taktycznie z części własnych postulatów, w większości niekorzystnych dla mieszkańców Krakowa, część ograniczył, a w przypadku jeszcze innych zapowiedział „rewizję” i „głębką korektę”.

Tak jest m.in. z będącą katalizatorem zbiórki podpisów Strefą Czystego Transportu, która od stycznia obowiązuje na 60 proc. powierzchni miasta. Miszalski twierdzi teraz, że po tym, gdy „usłyszał głos mieszkańców”, wprowadzi serię wyłączeń i udogodnień.

Tym zachowaniem ściągnął na siebie drwiny nawet ze strony słynnego poprzednika, długoletniego prezydenta Jacka Majchrowskiego, który choć sam nie popiera idei referendum, to wydaje się mieć swojego następcę za człowieka o niewystarczających kompetencjach i stanowczości. – Jeżeli się podejmuje jakąś decyzję, to trzeba mieć świadomość, że ona jest merytoryczna, uzasadniona i taka, jaka powinna być. To wynika z różnych elementów, ale taka ma być. Jeżeli po dwóch tygodniach czy po miesiącu się z niej wycofujemy, to znaczy, że ona była zła, była głupia – mówił Majchrowski w RMF FM.

Tymczasem wciąż trwa miejska ofensywa wizerunkowo-

propagandowa. W ostatnich dniach pod Wawelem niemal każdy mógł za sprawą przychylnych Miszalskiemu mediów usłyszeć, że „zagraniczna” agencja ratingowa S&P Global Ratings potwierdziła długoterminową ocenę wiarygodności kredytowej Krakowa na poziomie A- oraz oceniła perspektywę miasta jako stabilną. Oznacza to mniej więcej tyle, że nic się nie zmieniło – ocena jest ściśle powiązana z ratingiem Polski, a co najważniejsze – odbywa się na zlecenie samorządu. Nie przeszło do jednak chwalić się samemu Miszalskiemu czymś, o czym jeszcze pół roku temu, a więc przy poprzedniej ocenie, ledwo się zająkivano.

Tyle że w Krakowie mało kto chce słuchać tego typu propagandy. Co więcej, trudno nie odnieść wrażenia, że Miszalski, który nie mała część swojej prezydentury spędził na autopromocji w internecie, osiągnął na tym polu „sukces”. Dziś z lokalnego i do niedawna anonimowego wóldarza stał się rozpoznawalnym w całej Polsce politykiem, przeciwko któremu protestuje się „z zasady”.

Co jednak szczególnie interesujące, „krakowski bunt” uruchomił wiele analogicznych tendencji w polskich miastach i miasteczkach. Tak jest nawet w Warszawie, gdzie – jak pisze „Gazeta Wyborcza” – rządząca nią Koalicja Obywatelska „była

już bliska wprowadzenia śródmiejskiej strefy płatnego parkowania z opłatami w weekendy, ale przestraszyła się akcji referendalnej z odwołaniem prezydenta Krakowa. – Wystarczy pretekst, żebyśmy mieli to samo piekło – słyszymy w Koalicji Obywatelskiej. Partia wciska w stolicy hamulec”.

Tak, to właśnie ten „efekt Krakowa”, który widać np. na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. I tak w Bytomiu bardzo blisko jest do zebrania wymaganej liczby podpisów (10 633), podobnie gorąca sytuacja jest w Chorzowie i Będzinie, a także w Gliwicach. W tych ostatnich rzecz jest o tyle ciekawa, że od dwóch lat rządzi nimi Katarzyna Kuczyńska-Budka, prywatnie żona prominentnego polityka KO Borysa Budki.

Sutki krakowskiego buntu

Jak zakończy się ten „krakowski bunt” dla samej stolicy Małopolski, ale i dla innych samorządów? Cóż, czas pokaże. Wszystko teraz w rękach i nogach samych Krakowian, którzy muszą udowodnić, że podpisanie wniosku nie było przypadkowym gestem, ale świadomą, mającą konsekwencje deklaracją.

Gdyby do urn poszli wszyscy, którzy podpisali się pod wnioskiem, to zwyczajna arytmetyka każe sądzić, że Miszalski mógłby się pakować (statystycznie należałoby doliczyć i niepodpisanych, i niewielką, ale stanowiącą kilka, kilkanaście tysięcy osób grupę głosujących za pozostawieniem dotychczasowych wóldarzy).

Tymczasem sprawa jest niewiadomą, choć pewne światło rzucają na nią bukmacherzy. „Zwolennicy odwołania mogą liczyć na kurs 1.65, co daje 60-procentowe prawdopodobieństwo sukcesu inicjatorów. Z drugiej strony pozostanie Aleksandra Miszalskiego na stanowisku wyceniane jest na 2.05, co daje mu nieco mniejsze, ale wciąż realne szanse na przetrwanie burzy” – czytamy w serwisie Krknews.pl. Robi się ciekawie.



Oriana Fallaci

(1929–2006) włoska dziennikarka, autorka książek, laureatka nagród

\\ Zachłanny, pełzający, mroczny islam. Jego żarłoczność i pragnienie podboju, ujarzemia. Jego kult Śmierci, umiłowanie Śmierci. Nienawidzę pieprzonych islamskich kamikadze, pieprzonych islamskich terrorystów, pieprzonych bin Ladenów, bo żyją w kulcie Śmierci. \\

ŚWIAT \ Polityczne starcie z islamem nie musi ograniczać się do Bliskiego Wschodu, ale może się przenieść do Europy

Europa a polityczny islam. Obalenie reżimu w Iranie to nie koniec

Wszystko wskazuje na to, że reżim ajatollahów w Iranie może zostać obalony w wyniku zdecydowanych działań strategicznych administracji prezydenta USA Donalda Trumpa. Jednak taki scenariusz nie musi oznaczać końca ideologii islamizmu. Ayaan Hirsi Ali – znana krytyk politycznego islamu, była muzułmanka, urodzona w Somalii, działaczka na rzecz wolności słowa i praw kobiet, a także autorka cenionych w środowiskach konserwatywnych książek – zwraca uwagę, że ideologie rzadko znikają wraz z upadkiem jednego reżimu. W swoim komentarzu pt. „Iran się rozpada, ale islamizm się rozprzestrzenia” („Iran Is Collapsing, but Islamism Is Spreading”), opublikowanym na portalu publicystyczno-analitycznym Free Press, przekonuje, że nawet jeśli system władzy w Teheranie upadnie, polityczny islam może po prostu zmienić swoje geograficzne centrum. A miejscem, w którym będzie szukał nowej przestrzeni do rozwoju, może stać się Europa.



Hanna Shen

Reżim w Iranie od ponad czterech dekad stanowi jeden z najważniejszych filarów politycznego islamu. Od czasu rewolucji irańskiej w 1979 r. państwo ajatollahów stało się symbolem modelu władzy opartego na religijnej ideologii. Władza duchownych, system prawny inspirowany szariatem oraz wspieranie ruchów islamistycznych w regionie uczyniły Iran jednym z głównych eksporterów tej ideologii. Jednak, jak podkreśla Hirsi Ali, islamizm nigdy nie był wyłącznie projektem jednego państwa. To raczej rozbudowana sieć ideologiczna i organizacyjna, która funkcjonuje ponad granicami. Dlatego nawet jeśli w Iranie doszłoby do poważnego osłabienia reżimu lub jego upadku, sama ideologia nie zniknie. A miejscem, w którym będzie szukała nowej przestrzeni do rozwoju, może stać się Europa.

Europa jako przestrzeń politycznej ekspansji

Zdaniem Hirsi Ali najbardziej podatnym obszarem na takie przesunięcie jest Europa. Powody są zarówno demograficzne, jak i polityczne. W wielu krajach europejskich powstały liczne społeczności muzułmańskie, szczególnie w takich państwach, jak Francja, Niemcy, Belgia, Szwecja czy Wielka Brytania. Część tych społeczności w sposób pokojowy i w pełni uczestniczy w życiu społecznym. Jednak, jak argumentuje autorka, równoległe działają środowiska ideologiczne, które próbują przekształcić religię w projekt polityczny. Często ich strategia polega na długotrwałej pracy społecznej i ideologicznej:



Nawet jeśli w Iranie doszłoby do poważnego osłabienia reżimu lub jego upadku, sama ideologia nie zniknie. A miejscem, w którym będzie szukała nowej przestrzeni do rozwoju, może stać się Europa | fot. x.com/d

zakładaniu organizacji religijnych, instytucji edukacyjnych czy stowarzyszeń społecznych. Z czasem zaczynają one odgrywać rolę polityczną, wpływając na debatę publiczną, system edukacji czy politykę migracyjną.

To, co wydarzyło się w lutym br. w Manchesterze w Wielkiej Brytanii, a dokładniej w okręgu Gorton i Denton, gdzie społeczność muzułmańska stanowi około 30 proc. elektoratu i odgrywa coraz większą rolę w lokalnej polityce, jest dla Ayaan Hirsi Ali ilustracją transformacji, jakiej poddana jest Europa. W wyborach uzupełniających doszło tam do wyraźnej zmiany sceny politycznej: kandydatka Partii Zielonych niespodziewanie zwyciężyła, zdobywając ponad 40 proc. głosów, podczas gdy dominująca przez lata Partia Pracy spadła na trzecie miejsce. W analizach powyborczych zwracano uwagę na silną mobilizację młodych wyborców oraz części społeczności muzułmańskiej, która odegrała istotną rolę w wyniku głosowania.

Według Hirsi Ali takie wydarzenia – jak zmiany wyników wyborów w miastach z dużymi społecznościami muzułmańskimi – są dowodem na rosnącą rolę w Europie polityki tożsamości opartej na islamie. Religia ta oraz

związana z nią przynależność kulturowa mogą coraz częściej wpływać na zachowania wyborcze i lokalne układy polityczne. Przestają więc być wyłącznie sferą prywatną, a zaczynają odgrywać rolę czynnika mobilizacji politycznej. Stanowi to też sygnał szerszego procesu, w którym kwestie religijne i tożsamościowe związane z islamem zaczynają odgrywać coraz większą rolę w polityce europejskiej.

Sojusz czerwono-zielony

Ayaan Hirsi Ali zwraca uwagę na zjawisko, które widzieliśmy także w Manchesterze, a które określa mianem „czerwono-zielonego sojuszu” – ideologicznego zbliżenia części radykalnej lewicy z ruchami islamistycznymi. Termin ten w debacie europejskiej pojawił się już na początku XXI w., szczególnie po zamachach z 2001 r. oraz podczas protestów przeciwko wojnie w Iraku w 2003 r. Pojęcie spopularyzował m.in. niemiecki politolog Matthias Küttele, który opisywał ideologiczne zbliżenie części skrajnej lewicy z ruchami islamistycznymi. Zjawisko to analizował również francuski filozof Pascal Bruckner. Do tej wcześniejszej debaty odwołuje się dziś Hirsi Ali, twierdząc, że oba śro-

dowiska, tj. lewicę i islamistów, łączy kilka kluczowych elementów: silna wrogość wobec Zachodu, sprzeciw wobec kapitalizmu oraz przekonanie o konieczności radykalnej przebudowy obecnego porządku społecznego. W efekcie – przekonuje ekspertka – część środowisk progresywnych nie tylko ignoruje zagrożenie ze strony islamizmu, lecz w praktyce zaczyna wzmacniać ruchy islamistyczne, przedstawiając je jako reprezentantów dyskryminowanych mniejszości.

Hirsi Ali ostrzega, że w ten sposób powstaje paradoksalna sytuacja: środowiska deklarujące obronę praw człowieka stają się politycznym parasolem dla ideologii, która w wielu krajach świata prowadzi do ograniczania wolności jednostki. W jej opinii zachodnie elity często nie potrafią odróżnić ochrony wolności religijnej od pobłażliwości wobec ruchów, które traktują religię jako narzędzie walki politycznej. W rezultacie taka postawa nie tylko zaciemnia debatę publiczną, ale również sprzyja radykalizacji oraz dalszej ekspansji islamizmu w Europie.

Podobne obawy pojawiły się wcześniej także w środowisku arabskim. W 2017 roku minister spraw zagranicznych Zjednoczo-

nych Emiratów Arabskich Abdullah bin Zayed Al Nahyan ostrzegł podczas Światowego Forum w Davos, że Europa może stać się jednym z głównych źródeł radykalizacji. Według niego polityczna poprawność i brak zdecydowanej reakcji na działalność ekstremistów mogą doprowadzić do sytuacji, w której właśnie na Zachodzie powstaną nowe ośrodki radykalnego islamizmu. W jego słowach pobrzmiewała sugestia, że państwa europejskie mogą powtórzyć błędy, które część krajów Bliskiego Wschodu już wcześniej boleśnie odczuła.

Nowe pole ideologicznego konfliktu

Wnioski płynące z analizy Ayaan Hirsi Ali są jednoznaczne. Nawet jeśli reżim w Iranie osłabnie lub upadnie, nie oznacza to końca ideologicznego konfliktu między politycznym islamem a zachodnim modelem państwa, opartym na prawie stanowionym przez instytucje państwowe i pluralizmie społecznym. W tym kontekście autorka zwraca uwagę na działania podjęte przez administrację Donalda Trumpa wobec Iranu. Jej zdaniem jest to jedna z nielicznych prób realnego ograniczenia wpływów politycznego islamu na poziomie państwowym, ale przede wszystkim powstrzymania ekspansji islamizmu u jego geopolitycznego źródła. Jednocześnie podkreśla, że nawet osłabienie Iranu nie rozwiązuje problemu. Europa stała się kontynentem, w którym spotykają się rosnące napięcia tożsamościowe, migracja oraz działalność ruchów wykorzystujących islam jako narzędzie mobilizacji politycznej. Dlatego – jak ostrzega Hirsi Ali – starcie z politycznym islamem może rozgrywać się nie tylko w Teheranie czy na Bliskim Wschodzie, lecz także w europejskich miastach, takich jak Manchester, Paryż czy Bruksela.



OSCARY \ Trzy polskie akcenty są wśród nominowanych do Oscara 2026. Małgorzata Turzańska otrzymała nominację za kostiumy do filmu „Hamnet” w reżyserii Chloé Zhao, a Maciek Szczerbowski – za współreżyserię krótkometrażowej animacji „The Girl Who Cried Pearls”. W kategorii najlepsza charakteryzacja nominowano także koprodukcję z polskim udziałem – „Brzydka siostra”, dofinansowaną przez PISF.

fot. Wikipedia/d

SZTUKA \ Wystawa „Visionirique étrange”

Z Paryża do Polski. Światowa sztuka w Inowrocławiu

Prace artystów związanych z jednym z najbardziej prestiżowych wydarzeń sztuki współczesnej w Europie można oglądać w Muzeum im. Jana Kasprówicza w Inowrocławiu. Wystawa „Visionirique étrange” prezentuje twórców uczestniczących w słynnym paryskim Salonie Comparaisons, odbywającym się w Grand Palais. Ekspozycja potrwa do 5 maja, a później będzie prezentowana w kolejnych miastach Polski.



Prace można oglądać w Inowrocławiu do 5 maja | fot. mat. pras./d



Tak powstawał projekt „Make Art Not War” w Paryżu | fot. mat. pras./d

Anna Krajcowska

Światowa sztuka współczesna rzadko trafia do regionalnych muzeów w takiej skali. W Muzeum im. Jana Kasprówicza w Inowrocławiu można oglądać wystawę „Comparaisons International”, prezentującą prace artystów związanych z jednym z najbardziej prestiżowych wydarzeń artystycznych w Europie – paryskim Salonem Comparaisons.

Salon jest częścią wielkiej ekspozycji Art Capital, która

co roku odbywa się pod przeszklonym dachem Grand Palais przy Polach Elizejskich i przyciąga tysiące artystów oraz dziesiątki tysięcy widzów z całego świata. Dla wielu twórców sam udział w tej wystawie stanowi potwierdzenie wysokiej pozycji w międzynarodowym świecie sztuki.

Tradycja salonów artystycznych wywodzi się z Paryża i sięga XVII w. Już w czasach Ludwika XIV organizowano wielkie wystawy malarstwa, które stopniowo stały się jednym z najważniejszych wydarzeń kulturalnych Europy. To

właśnie wokół nich rozwijała się krytyka artystyczna – recenzje z salonów pisali m.in. Charles Baudelaire i Denis Diderot. W XIX w. podobne wydarzenia odbywały się w wielu europejskich miastach, jednak paryskie salony pozostały najważniejszym punktem odniesienia dla świata sztuki.

Współczesna formuła Art Capital powstała w 2006 r. z połączenia czterech historycznych salonów. Najbardziej prestiżową częścią tej prezentacji pozostaje Salon Comparaisons.

Charakterystyczną cechą tego wydarzenia jest brak konkurso-

wej rywalizacji. Nie przyznaje się tu nagród ani wyróżnień – sam udział w salonie uznawany jest za zaszczyt i wyraz uznania dla twórczości artysty. „Wzbogacajmy się dzięki wzajemnym różnicom” – głosi motto wydarzenia, zaczerpnięte z myśli Paula Valéry’ego. Na przestrzeni dekad swoje prace pokazywali tu najwybitniejsi artyści XX wieku, m.in. Pablo Picasso, Salvador Dalí czy Max Ernst. Dziś wydarzenie wciąż pozostaje jednym z najważniejszych miejsc spotkania artystów, publiczności, kolekcjonerów i instytucji kultury.

W Inowrocławiu można zobaczyć prace twórców związanych z międzynarodową grupą Visionirique Étrange – kolektywem artystycznym kierowanym przez Carlosa Sablóna, skupiającym malarzy operujących językiem wyobraźni, symbolu i wizjonerskiej narracji, często na pograniczu surrealizmu i realizmu magicznego. Zobaczyć można dzieła 19 artystów z różnych krajów świata, w tym czterech Polaków.

Szczególne miejsce na ekspozycji zajmuje projekt zainicjowany przez Jarosława Kukowskiego podczas tegorocznej edycji Salonu Comparaisons w paryskim Grand Palais. W dniach 12–15 lutego 2026 r. artysta zaprosił twórców z różnych krajów do wspólnego przedsięwzięcia zatytułowanego „Make Art Not War”. W jego trakcie powstał obraz o wymiarach 120 × 160 cm, malowany różnymi technikami – od akrylu i oleju po tusz i markery akrylowe. Dzieło, będące symbolem międzynarodowej współpracy artystycznej ponad podziałami, można dziś oglądać w Inowrocławiu.

Kuratorami wystawy są Agnieszka Dzikiewicz oraz – jako kuratorzy honorowi – Carlos Sablón i Jarosław Kukowski, który jest organizatorem projektu artystycznego „Visionirique Étrange w polskich muzeach 2026”. Ekspozycja w Muzeum im. Jana Kasprówicza potrwa do 5 maja. Następne odsłony zaplanowano w Muzeum Diecezjalnym we Włocławku w maju, w Muzeum Biblii Gutenberga i Sztuki Sakralnej w Pelplinie w lipcu, a jesienią – od 8 października do 30 listopada – w Muzeum Historycznym w Sanoku (Galeria Beksińskiego).

Niefortunne słowa gwiazdy. Chalamet pod ostrzałem

FAUX PAS \ Jedno zdanie wypowiedziane podczas rozmowy o sztuce wystarczyło, by Timothée Chalamet znalazł się w ogniu krytyki. Aktor zasugerował, że operą i baletem „nikt już się nie interesuje”. Artyści sceny odpowiedzieli ostro – przypominając, że bez tych dziedzin nie byłoby współczesnego kina.

W trakcie rozmowy zorganizowanej przez CNN i „Variety” Timothée Chalamet został zapytany o relacje między różnymi dziedzinami sztuki. Aktor stwierdził, że nie chciałby pracować w operze ani baletcie, gdzie – jak powiedział – „trzeba mówić: zachowajmy to przy życiu, mimo że nikt już się tym nie interesuje”. Choć dodał, że mówi

„z całym szacunkiem”, jego słowa szybko wywołały falę reakcji.

Jedną z najostrejszych odpowiedzi opublikowała śpiewaczka operowa Isabel Leonard, zdobywczyni dwóch nagród Grammy za najlepsze nagranie operowe, mająca też na koncie występ w filmie „Maestro”. „Szczepnie mówiąc, jestem w szoku, że ktoś tak odnoszący sukcesy może być

tak nieelokwentny i ograniczony w swoich poglądach na sztukę, uważając się jednocześnie za artystę” – napisała.

Rozczarowania nie kryła także mezzosopranistka Deepa Johnny. „Jakże rozczarująca opinia. Nie ma nic bardziej imponującego niż magia teatru na żywo, baletu i opery” – stwierdziła, przypominając,

że doświadczenie tych sztuk na żywo ma na widzów często „trwały, zmieniający życie wpływ”.

Do krytyki dołączyły również znane postaci świata kultury. Aktorka Whoopi Goldberg skomentowała sprawę krótko, ale wymownie: „Uważaj, chłopcze” – przestrzegła młodą gwiazdę Hollywood.

Z kolei dyrygent Gustavo Dudamel, nowy dyrektor muzyczny Filharmonii Nowojorskiej, przypomniał, że dramatyzm, rytm narracji i sposób budowania emocji w filmie wyrastają z tradycji opery i teatru muzycznego.

Spór wybuchł w momencie szczególnym dla samego aktora. Timothée Chalamet jest faworytem w wyścigu o Oscara za rolę w filmie „Wielki Marty”. W Hollywood trwa przygotowanie do gali, która odbędzie się w nocy z 15 na 16 marca.

(AnKraj)



Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Serwis Info	06:55 Barwy szczęścia (3334) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News	05:30 Republika wstajemy!	06:00 Agro Info	08:00 Informacje dnia
	08:10 Pogoda Info	07:30 Pytanie na śniadanie	08:30 Malanowski i partnerzy (192) - serial	06:00 Republika wstajemy!	06:05 Republika wstajemy!	08:15 Polski punkt widzenia
	08:25 Zaraz wracam - serial	11:40 Wywiad z Lady i Lordem Carnarvon	09:00 Malanowski i partnerzy (193) - serial	06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna	07:00 Nash Bridges (92) - serial	08:35 Każdy maluch to potrafi
	09:00 Ranczo (107) - serial	12:10 Informacje kulturalne	09:30 Trudne sprawy (998) - serial	07:05 Przyjaciele Republiki	08:00 Kobra - oddział specjalny (8) - serial	08:40 Dzielnia niewiasta
	10:00 Komisarz Alex - serial	12:20 Nabożeństwo Kościoła Chrześcijańskich w Olsztynie	10:30 Trudne sprawy (999) - serial	08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny	09:00 Kobra - oddział specjalny (9) - serial	09:00 Na zdrowie
	11:00 Ojciec Mateusz (88) - serial	13:15 Na sygnale (858) - serial	11:35 Gliniarze (646) - serial	08:30 Michał #Rachoń	10:00 Triumf miłości (61) - serial	09:20 Bóg z nami (2)
	12:00 Serwis Info	14:05 Va banque - telet.	12:35 Gliniarze (647) - serial	09:01 Po 9:00	11:00 Triumf miłości (62) - serial	10:00 Informacje dnia
	12:10 Agrobiznes	14:35 Na sygnale (858) - serial	13:35 Gliniarze (648) - serial	10:01 Po 10:00	12:00 Nie igraj z aniołem (31) - serial	10:15 Rozmowy niedokoń.
	12:30 Agropogoda	15:05 La Promesa - pałac tajemnic - serial	14:40 Dlaczego ja? (1524) - serial	11:01 Po 11:00	12:00 Wspaniałe stulecie (56) - serial	11:25 Myśląc Ojczyzna
	12:35 To się oplaca	16:00 Koło fortuny - teleturniej	15:50 Wydarzenia	12:00 W samo południe	13:00 Lombard. Życie pod zastaw (667) - serial	11:35 Przyroda i ludzie
12:55 Natura w Jedynce	16:35 Familiada - teleturniej	16:15 Pogoda	12:30 Republika dzień, serwis	14:00 Lombard. Życie pod zastaw (670) - serial	12:00 Anioł Pański	
14:00 Złoty chłopak - serial	17:20 Panna młoda (44) - serial	16:20 Interwencja	14:10 1410 Bitwa polityczna	15:00 Lombard. Życie pod zastaw (670) - serial	12:03 Informacje dnia	
15:00 Serwis Info	18:15 Va banque - teleturniej	16:30 Na ratunek 112 (1121) - serial	14:55 Republika dzień - serwis	16:00 Ranczo (101) - serial	12:20 Katolicy a tożsamość Europy - wykłady	
15:15 Reporterzy	18:50 Jeden z dziesięciu - telet.	17:00 Gliniarze (1161) - serial	15:00 Klub sportowy	17:00 Ranczo (102) - serial	12:50 Mateczniki Polskości	
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	19:25 Barwy szczęścia (3334) - serial	18:00 Pierwsza miłość (4173) - serial	15:15 Republika dzień	18:00 Lombard. Życie pod zastaw (959) - serial	13:00 Kantorowice - rep.	
16:05 Dziedzictwo - serial	20:05 Barwy szczęścia (3335) - serial	18:50 Wydarzenia	16:00 Republika dzień - serwis	19:00 Lombard. Życie pod zastaw (960) - serial	13:30 Msza święta	
17:00 Teleexpress, pogoda	20:40 Super Gary. Gotuj z Bosacką! - mag. - teleturniej	19:20 Gość „Wydarzeń”	16:15 Republika dzień	20:00 Taxi - komedia sensacyjna, Francja 1998, wyk. Samy Naceri, Frédéric Diefenthal	14:30 Ocalalam z rzezi - rep.	
17:25 Jaka to melodia? - telet.	21:15 Tak to leciało! - teleturniej	19:35 Sport, pogoda	16:50 Klub sportowy	21:55 Alibi.com 2 - komedia, Francja 2023	15:00 Po stronie prawdy	
17:55 Klan (4672) - serial	22:15 Syn (3) - serial	19:55 Milionerzy - teleturniej	17:00 Republika dzień	23:30 Oto koza! - komedia historyczna, Belgia/Francja 2024, wyk. Alexandre Desrosseaux, Claire Chust	15:50 Ma się rozumieć	
18:20 Zaraz wracam - serial	23:05 Syn (4) - serial	20:30 Farma - reality show	17:35 Miłoś Kłeczek zaprasza	01:30 Dzielnica strachu (1) - serial	16:00 Informacje dnia	
18:55 Akacjaowa 38 - serial	23:55 Rodzinka.pl (302) - serial	21:30 Nasz nowy dom - reality show	18:50 Klub sportowy	02:30 Lombard. Życie pod zastaw (955) - serial	16:10 Z wędką nad wodę	
19:30 Program informacyjny	00:25 Konwój - thriller, Polska 2016	22:55 Sortownia (2) - serial	18:58 Prognoza pogody		16:35 Sól ziemi	
19:55 Pytanie dnia	02:05 Lepsza połowa 2 (28) - serial	00:00 Gdzie jesteś, Bernadette? - komedia, USA 2019, wyk. Cate Blanchett, Billy Crudup, Emma Nelson	19:00 Dzisiaj - serwis inform.		17:05 Akademia pro-life	
20:10 Sport, pogoda		02:30 Pani z przedszkola - komedia, Polska 2014, wyk. India Dudek, Karolina Gruszk	20:20 Gość Dzisiaj		17:30 Odpowiedzialni za Kościół	
20:30 Omnibus - szybcy i mądrzy - teleturniej			20:50 W punkt		18:00 Anioł Pański	
21:00 Omnibus - szybcy i mądrzy - dogrywka - teleturniej			22:15 Piachem w tryby		18:05 Informacje dnia	
21:20 Ojciec Mateusz - serial			23:20 Codziennie *****burza		18:15 Rozmowy niedokoń.	
22:20 Sprawa dla reportera			23:35 Republika wieczór		19:25 40 dni ze św. Franciszkiem	
23:20 Tischner - film dok., Polska 2025			00:20 Republika Nocą		19:30 Każdy maluch to potrafi	
00:35 Głina. Nowy rozdział (1) - serial			01:40 Express Republiki		19:45 Modlitwa dzieci	
01:30 Złodziejski kodeks 2009			02:00 Express Republiki+		20:00 Informacje dnia	

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA
TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA
Tygodnik **Gazeta Polska**
w każdą środę
PRENUMERUJ
www.prenumerata.swsmedia.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!
Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl

InPost | **GAZETA POLSKA**

NOWOŚĆ!

Gazeta Polska – teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl

ZESKANUJ

IRAN NIE WIDZI MOŻLIWOŚCI GRY

MUNDIAL 2026 \ Irański minister sportu i młodzieży Ahmad Doniamali wykluczył udział reprezentacji tego kraju w piłkarskich mistrzostwach świata, które latem odbędą się w USA, Kanadzie i Meksyku. – Ten skorumpowany rząd zamordował najwyższego przywódcę Alego Chamenei – powiedział Doniamali w telewizyjnym wywiadzie.

LIGA KONFERENCJI \ Lech Poznań i Raków Częstochowa zagrają dziś swoje mecze 1/8 finału

O czwarty polski ćwierćfinał

Lech Poznań przy Bułgarskiej podejmie w czwartek Szachtar Donieck (18.45), a Raków Częstochowa zagra na wyjeździe z Fiorentiną (21.00) w pierwszych meczach 1/8 finału piłkarskiej Ligi Konferencji. Kolejorz walczy o drugi w historii ćwierćfinał tych rozgrywek. Rok temu do 1/4 Ligi Konferencji doszły Legia Warszawa i Jagiellonia Białystok. Teraz o ćwierćfinał może być trudno, bo to Szachtar i Fiorentina są faworytami tych dwumeczów.

Artur Szczepaniak

Raków zajął drugą lokatę w fazie zasadniczej Ligi Konferencji i do 1/8 finału awansował bezpośrednio. Lech w barażach wyeliminował w nich fiński KuPS Kuopio, wygrywając 2:0 na wyjeździe i w rewanżu 1:0.

Jagiellonia odpadła niedawno po barażowej rywalizacji z Fiorentiną (0:3 u siebie, 4:2 po dogrywce na wyjeździe), a Legia Warszawa nie przeszła jesienią przez fazę zasadniczą, ale jednym z dwóch ogranych przez nią rywali w fazie grupowej był rywal Lecha – Szachtar Donieck. Stołeczny zespół wygrał z nim w Krakowie 2:1.

Lech też oba spotkania 1/8 finału Ligi Konferencji rozegra w Polsce. Szachtar z racji wojny w Ukrainie w tym sezonie występuje jako gospodarz w europejskich pucharach w Krakowie – na stadionie miejskim, gdzie na co dzień gra Wisła. Po losowaniu Ukraińcy

głośno mówili o przeniesieniu tego meczu. Ze względu na trenera Arde Turana mówiło się, że Szachtar zagra w Turcji. UEFA nie mogła się jednak na to zgodzić, bo stadion w Krakowie zgłoszony był na całe rozgrywki i nie było mowy o kolejnych zmianach.

Zespół z Florencji jest m.in. dwukrotnym finalistą Ligi Konferencji, choć oba mecze o trofeum przegrał – w 2023 r. z West Ham United, a rok później z Olympiakosem Pireus. W ubiegłym roku dotarł do półfinału.

Potyczki polskich drużyn z Fiorentiną stają się coraz częstszym obrazkiem w europejskich pucharach. W ostatnich latach włoska ekipa, zanim zmierzyła się z Jagiellonią, rozegrała cztery spotkania z Lechem: w sezonie 2015/2016 w fazie grupowej Ligi Europy (poznanski zespół przegrał u siebie 0:2, ale wygrał na wyjeździe 2:1) oraz w ćwierćfinale Ligi Konferencji w edycji 2022/2023 (wygrana gości



Lech Poznań przystępuje do meczu z Szachtarem po dwóch przegranych meczach. W sobotę uległ Widzewowi | fot. Fotomag/Gazeta Polska

w Poznaniu 4:1, zwycięstwo Kolejorza we Włoszech 3:2).

Ostatnim polskim zespołem, który w dwumeczu wyeliminował włoskiego przeciwnika, Parmę, była Wisła Kraków. Dokonała tego w 2. rundzie Pucharu UEFA w listopadzie 2002 roku.

– Nasi najbliżsi rywale grają inaczej niż Jagiellonia, ale z tą samą agresją – przyznał wczoraj na konferencji trener Paolo Vanoli. – Są bardzo dobrzy w szukaniu napastnika i atakowaniu. To zespół, na który trzeba uważać. Będziemy musieli radzić sobie z presją. To

dla nas ważny mecz i musimy się na nim skupić. Chcemy zejść jak najdalej w tym turnieju. Zmierzymy się z drużyną, która grała bardzo dobrze w fazie grupowej, straciła tylko dwa gole w Lidze Konferencji i jeszcze nie przegrała. Musimy też pamiętać o tym, że to dwumecz – nawiązał do meczów z Jagiellonią Vanoli.

Drużyna Łukasza Tomczyka, który w zimowej przerwie zastąpił Marka Papszuna, skutecznego ofertą z Legii, wygrała dwa ostatnie mecze – awansowała do półfinału Pucharu Polski, zwyciężając po dogrywce trzecioligową Avię Świdnik 2:1, a w niedzielę pokonała u siebie w ekstraklasie Pogoń Szczecin 2:0.

Natomiast Kolejorz, po sześciu kolejnych zwycięstwach (czterech w ekstraklasie i dwóch w Lidze Konferencji), nieco wyhamował. Odpadł w ćwierćfinale Pucharu Polski po porażce u siebie z Górnikiem Zabrze 0:1, a w sobotę przegrał ligowe spotkanie w Łodzi z Widzewem 1:2.

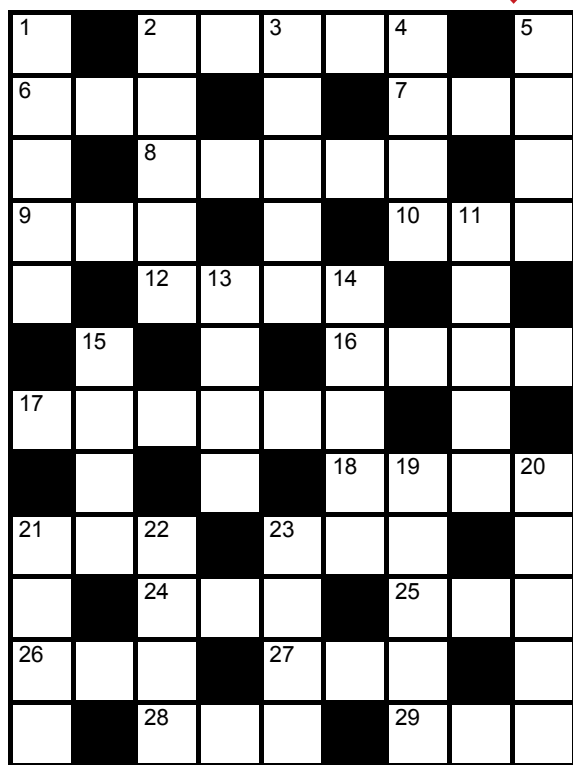
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

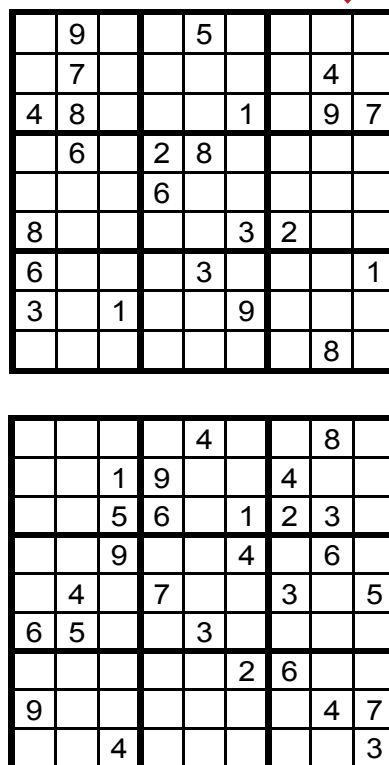
- 2) Kaspijskie lub Czarne
- 6) Cembrzyńska, aktorka
- 7) lata nad ziemią
- 8) rodzaj podnośnika
- 9) biegnie obok szosy
- 10) pływają w zupie
- 12) inwazja, napad
- 16) zaczyna grecki alfabet
- 17) toczy się w sądzie
- 18) etap wyborów
- 21) modyfikacja genetyczna
- 23) dawny władca Rosji
- 24) ciekły w butli
- 25) władz pokładowy
- 26) matka Zeusa
- 27) naturalne, zdrowe
- 28) od stycznia do grudnia
- 29) kod bezpieczeństwa

PIONOWO

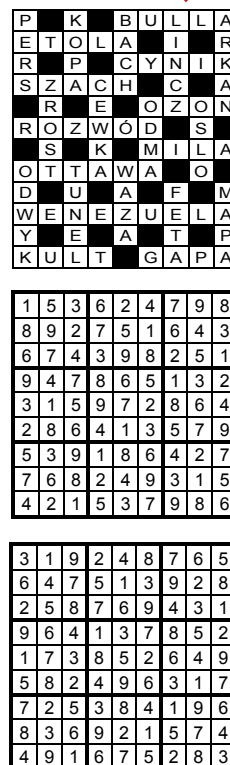
- 1) skalne rumowisko
- 2) barwna na tle chaty
- 3) pokaz mody
- 4) unijna waluta
- 5) porcja, dawka
- 11) podróżna skrzynia
- 13) atrybut kelnera
- 14) bramini w Indiach
- 15) kursuje w poprzek rzeki
- 19) wolne od pracy
- 20) sznur kowboja, lasso
- 21) jeden u dromadera
- 22) pies na polowaniu
- 23) bywał bez pokrycia



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolifski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczarkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Dróżdz
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58
(wew. 1)
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregin Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.